

Delegacja rządowa Mongolskiej Republiki Ludowej z wizytą w Warszawie

WARSZAWA (PAP)

17 bm. w godzinach popołudniowych przybyła do Polski z wizytą przyjaźni, na zaproszenie rządu PRL, delegacja rządowa Mongolskiej Republiki Ludowej. Na czele delegacji stoi prezes Rady Ministrów MRL — Jumżagijn Cedenbał. W skład delegacji wchodzi: wicepremier i minister spraw zagranicznych MRL — S. Swarzed, sekretarz KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej — D. Samdan, zastępca przewodniczącego komisji planowania — S. Cewen oraz przebywający już w Warszawie ambasador Mongolskiej Republiki Ludowej w Polsce — S. Bata.

Na lotnisku Okęcie, członków delegacji witali prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz w otoczeniu przedstawicieli Rady Państwa, rza-

du, Sejmu, generalicji oraz licznych rzesz mieszkańców stolicy.

Po wyjściu członków delegacji z samolotu, kompania honorowa Wojska Polskiego prezentowała broń. Orkiestra odegrała hymny narodowe Mongolii i Polski. Przewodniczący delegacji, premier J. Cedenbał w towarzystwie premiera J. Cyrankiewicza przeszedł przed frontem kompanii honorowej WP, która oddała mu honory wojskowe.

Józef Cyrankiewicz i Jumżagijn Cedenbał wygłosili następnie przemówienia przed mikrofonem Polskiego Radia.

Kolumna samochodów przez ulice Warszawy udekorowane barwami narodowymi Mongolii i Polski oraz powitalnymi transparentami udaje się do rezydencji delegacji rządowej — pałacyku myśliwskiego w Łazienkach.

W dniu 17 bm. o godz. 13.30 członkowie delegacji rządowej MRL złożyli wizytę i sekretarzowi KC PZPR Władysławowi Gomułce i prezesowi Rady Ministrów Józefowi Cyrankiewiczowi.

17 bm. w godzinach popołudniowych w gmachu Urzędu Rady Ministrów odbyły się

rozmowy pomiędzy delegacją rządową Polski i Mongolii.

Przyjęcie na cześć mongolskich gości

W dniu 17 bm. w godzinach wieczornych prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz wydał w salach Urzędu Rady Ministrów przyjęcie na cześć prezesa Rady Ministrów Mongolskiej Republiki Ludowej — i członków delegacji rządowej MRL.

Na przyjęcie przybyli m. in.: I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, członkowie Biura Politycznego KC PZPR Edward Ochab, Adam Rapacki, Roman Zambrowski, członkowie władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych, przedstawiciele świata kultury i nauki oraz przedstawiciele prasy.

Józef Cyrankiewicz i Jumżagijn Cedenbał wymienili toasty.

Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

Rozpoczął się Tydzień Ochrony Zabytków

WARSZAWA (PAP)

15 bm. rozpoczął się Tydzień Ochrony Zabytków, którego celem jest spopularyzowanie wśród społeczeństwa idei ochrony budowli zabytkowych, cennych dla naszej kultury narodowej. Szczególnie żywa akcja propagandowa prowadzona jest na terenie Ziemi Zachodnich, gdzie w niedawnej przeszłości na skutek ignorancji, niedbalstwa lub nawet złej woli uległo zniszczeniu wiele cennych obiektów, stanowiących świadectwo głębokich związków łączących te ziemie z Macierzą.

Rzemiosło musi się rozwijać zgodnie z interesem konsumentów i możliwościami zaopatrzeniowymi

WARSZAWA (PAP)

Analiza rozwoju rzemiosła indywidualnego wykazuje, że rozwój ten szedł ostatnio w kierunku uruchamiania wyłącznie nie niemałej produkcji wysokorentownej, przeważnie zaopatrzeniowo-inwestycyjnej, opartej na deficytowych surowcach, jak na przykład metale nieelastyczne, tworzywa sztuczne itp. W wybitnie niedostatecznym natomiast stopniu uruchamiano warsztaty, wytwarzające artykuły codziennego użytku (w oparciu o surowce lokalne, odpadowe i wtórne) oraz warsztaty usługowe.

W „Koziołkach” 11 kuponów z czterema trafieniami

W niedzielnym ciągnięciu „Koziołków” na fundusz nagród przeznaczono 1.363.000,50 zł.

Kuponów z czterema trafieniami znaleziono 11. Nagrody wyniosły po 41.303,50 zł.

Z trzema trafieniami jest 826 kuponów. Ich posiadacze otrzymają po 550,50 zł.

20.327 kuponów posiada po dwa trafienia. Nagrody po 23,35 zł.

Wśród posiadaczy kuponów z trzema trafieniami rozlosowanych zostanie 10 premii po 5 tys. zł.



Z POBYTU POLSKIEJ DELEGACJI PARTYJNO- RZĄDOWEJ W JUGOSŁAWII

Podpisanie wspólnej deklaracji polsko-jugosłowiańskiej w Belgradzie, 16 września 1957 roku. CAF — telefoto Zyg. Wdowiński

DEPESZA J. Broz-Tito do Wł. Gomułki i J. Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP)

Na ręce I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki i premiera J. Cyrankiewicza nadeszła depesza od prezydenta Jugosławii — Józefa Broza-Tito. Jest ona odpowiedź na depeszę, którą przesłał Wł. Gomułka, opuszczając Jugosławię. Oto słowa depeszy:

Gościu! Dziękuję Wam w imieniu narodów i rządu Jugosławii oraz w imieniu Związku Komunistów Jugosławii i swoim własnym za depeszę — którą przysłał mi — opuszczając nasz kraj. Pragnę raz jeszcze zapewnić Was, że Wasza wizyta stała się dla naszych narodów okazją do manifestowania uczuć szczerzej przyjaźni, jakie żywią dla bratniego narodu polskiego i dla Was osobiście. Podziwiam Waszą wiarę, iż wyniki Waszej wizyty stanowią olbrzymi wkład do zacieśnienia przyjaźni i twórczej współpracy naszych krajów oraz do umocnienia pokoju i sprawy socjalizmu.

Przesyłam najserdeczniejsze życzenia dalszego rozkwitu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i pomyślności dla Was osobiście.

JOSIP BROZ-TITO

Wnioski podkomisji sejmowej z sesji wyjazdowej w Opatowie i Kaliszu

WARSZAWA (PAP)

17 bm. pod przewodnictwem pos. Frankowskiego odbyło się posiedzenie podkomisji, powołanej przez Sejmową Komisję Pracy i Spraw Socjalnych w celu przeprowadzenia analizy wykorzystania tzw. funduszu interwencyjnego, przeznaczonego na aktywizację miast i miasteczek. Posiedzenie to, w którym uczestniczył wiceminister pracy i opieki społecznej — Kochanowicz, poświęcone było sformułowaniu wniosków, jakie nasunęły się posłom w czasie wyjazdowych sesji, poświęconych sprawie funduszu interwencyjnego, które podkomisja odbyła ostatnio w Opatowie, woj. kieleckie i w Kaliszu.

Na posiedzeniu jeszcze raz omówiono spostrzeżenia dokonane przez posłów w powiatach Opatów i Kalisz, po czym uchwalono przedstawić na posiedzeniu Komisji Pracy i Spraw Socjalnych wnioski pod adresem samorządu, dotyczące funduszu interwencyjnego.

Oto niektóre z nich:

— należy, w miarę posiadanych przez rząd środków, zwiększyć fundusz interwencyjny, który jest jednym ze skutecznych sposobów rozładowywania nadmiaru sił roboczych;

— należy, poprzez instruktaż ekonomiczny, zapewnić bardziej celowe niż dotychczas, wykorzystanie sum funduszu przez jego dys-

ponentów — rady narodowe. Obecnie zdarzają się bowiem wypadki wydawania sum interwencyjnych niezgodnie z ich przeznaczeniem; — konieczne są większe niż dotychczas wysiłki ze strony rządu w celu zapewnienia zaopatrzenia w surowce nowopowstających w aktywizowanych miastach i miasteczkach zakładów produkcyjnych i rzemieślniczych;

— rady narodowe powinny zwiększyć wysiłki w celu uruchomienia przy pomocy funduszu interwencyjnego zakładów pracy — których produkcja opiera się na surowcach miejscowych. Odnosi się to przede wszystkim do zakładów materiałów budowlanych.

Trzyletni „pojedynek” chłopów z biurokratami

POZNAŃ (PAP)

Od trzech lat chłopcy ze wsi Korwin, Piotrowice i Młodojewo, pow. Słupca wędrują bezskutecznie po różnych urzędach z taką oto sprawą.

W 1954 r. w pobliżu Słupcy zbudowano na obszarze około 300 ha wielki zbiornik wodny wraz z całym systemem śluz i kanałów. Zbiornik ten miał regulować ujemny bilans wodny na tych terenach. Obszar zbiornika objął również spory szmat chłopskich łąk i pól. Ponieważ przed wpuszczeniem wody na teren zbiornika służba melioracyjna i geodezyjna nie dokonała koniecznych pomiarów, obecnie nie wiadomo dokładnie ile chłopskiej ziemi zalano wodą.

Kilkudziesięciu chłopów z Korwina, Piotrowic i Młodojewa wydeputuje więc poczekalnię najrozmaitszych urzędów i musi... płacić podatki oraz odstawiać zboże i ziemniaki z terenów, nad którymi od 1954 r. „szumią fale”. Niestety, nikt nie kwapi się z uregulowaniem tych spraw.

Chłopcy z pow. Słupca, a zwłaszcza z wiosek sąsiadujących z Korwinem, Piotrowicami i Młodojewem, z ciekawością obserwują ten trzyletni „pojedynek” chłopów z biurokratami z Powiatowego i Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa. Jak dotąd zwyciężają biurokraci. Czy długo jeszcze?

Goście indonezyjscy u Ministra Kultury i Sztuki

WARSZAWA (PAP)

17 bm. Minister Kultury i Sztuki podejmował, bawiących w naszym kraju przedstawicieli indonezyjskiej misji kulturalnej z przewodniczącym prof. Sugurda Purbakawatją oraz kierownictwem i członkami bawiącego w Warszawie zespołu „Dżakarta”.

Przyjęcie, które zgromadziło licznych przedstawicieli świata artystycznego stolicy, upłynęło w serdecznej atmosferze.

Przybysiak zastrzelił R. Lewandowskiego — mówią świadkowie

(Inf. wł.)

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu rozpoczął się 17 bm. proces przeciwko Janowi Przybysiakowi — b. funkcjonariuszowi PUBP w Kole. Jak już donosiliśmy, Przybysiak oskarżony jest o to, że 3 czerwca 1945 roku zastrzelił kaprala WP — Romana Lewandowskiego.

Po odczytaniu aktu oskarżenia udzielono głosu Przybysiakowi. B. funkcjonariusz UB nie przyznaje się do winy. Wyjaśnił on sądowi, iż krytycznego dnia na zabawie w Powierciu chciał uspokoić niewłaściwie zachowującego się żołnierza WP — Kazimierza Lewandowskiego. Ponieważ ten był bardzo agresywny — mówi Przybysiak — musiałem wyciągnąć pistolet, odprowadzić go na bok i przemówić do rozsądku.

„Kiedy po rozmowie wracaliśmy na zabawę — kontynuuje oskarżony — patrzyłem, a tu leci na mnie drugi żołnierz, jak się później okazało, Roman Lewandowski. I wtedy mój kolega, również funkcjonariusz UB — Bolesław Szuklarski — strzelił. Tak zginął ten. Po tym zajściu zastosowałem wobec mnie 3-miesięczny areszt domowy, a następnie wróciłem do służby. Kilka miesięcy później, na własne życzenie, zostałem zwolniony z UB. W 1947 r. przesłuchiwano mnie ponownie w tej sprawie, lecz śledztwo zostało umorzone.”

Zeznania te poważnie różniły się od tych, które oskarżony złożył przed prokuratorem (powiedział wtedy m. in., że nie miał styczności z K. Lewandowskim). Odczytano

(Ciąg dalszy na str. 2)



Wizyta polskiej delegacji partyjno-rządowej w Jugosławii, a zwłaszcza międzynarodowe reperkusje oficjalnego uznania przez Jugosławię nienaruszalności naszych granic na Odrze i Nysie — to sprawy, którym prasa światowa poświęca wiele uwagi. Szczególnie charakterystyczne są reakcje prasy zachodnio-niemieckiej, która belgradzkiej „cios wymierzony w Bonn” uważa za jeszcze jeden dowód konieczności normalizacji stosunków z Polską.

„Chcemy rozmawiać z Polską” — głosi tytuł artykułu na marginesie belgradzkiego oświadczenia w dzienniku

„Die Welt”

Czytamy w nim między innymi:

„Odezwał się dzwon alarmowy. Przeraził dźwięk tego dzwonu z Belgradu odbił się w Bonn głośnie wielostronnym echem. Nie ma się czemu dziwić, jako że przebieg przez wysokie władze Jugosławii roli sekretarza roszczeń Polski do uczynienia z Odry — Nysy — granicy ostatecznej byłoby równoznaczne z wymiarem przez Jugosławię ostrą szpadę w centrum niemieckiej polityki zagranicznej. Zapoczątkowane by wówczas w ten sposób rozwój wypadków, który jeżeli nawet nie oznaczałby — być może — flaksa dyplomatycznej obrony niemieckiej pozycji prawnej, to jednak z pewnością poważnie naruszyłby tę obronę... Bonn musi poświęcić znacznie więcej niż dotychczas uwagi Polsce, Jugosławii, jak również Czechosłowacji. Od czasu zmian wewnętrzno — politycznych, które zaszły w Warszawie oraz od czasu krwawych dni, które zaszły w Budapeszcie, często wysuwano takie żądania. Dzisiaj zgadzają się z tym wszystkie partie, wszystkie ministerstwa bońskie. Mamy jedynie odwagę powtórzyć, czy rzecznicy tego rodzaju aktywizacji naszej polityki są również jednomyślni odnośnie konkretnego programu niemieckiej polityki wschodniej... Chodzi tu o coś znacznie większego niż tylko o codzienne zadania dyplomacji... głębokie bowiem jak studnia jest u większości tych narodów podejrzenie wobec Niemców. Mamy tu nie tylko do czynienia z przekleństwem hitlerowskiej polityki nadludzi. W jaki sposób mamy przekonać narody słowiańskie, że traktujemy je jako równorzędnych partnerów. W jaki sposób uwolnimy te narody od głęboko zakorzenionej obawy przed żołnierzem niemieckim? W jaki sposób możemy je przekonać, że z ludźmi wojowniczymi staliśmy się spragnieni pokoju? Można postawić pytania czy dzwon belgradzki odezwałby się, gdyby istniały już stosunki dyplomatyczne z Warszawą? Nie chcemy bawić się tu w spekulacje, lecz jedynie zamarkować, że właśnie podczas wizyty belgradzkiej Gomulki ambasador Pfleiderer rozmawiał z polskim ministrem spraw zagranicznych. Władom, że ambasadorowie nie prowadzą tego rodzaju rozmów, bez uprzedniego porozumienia się ze swym rządem. Tym bardziej zaś, gdy chodzi o ogół, o pierwszą rozmowę między niemieckim dyplomatą a polskim ministrem...”

Zagadnienie stosunku NRF do Polski na tle oświadczenia prezydenta Tito w sprawie linii Odry — Nysy obszernie omawia belgradzki korespondent

„Christian Science Monitor”

Dziennik pisze: „Z upoważnienia Bonn ambasador Pfleiderer podjął krok bez precedensu biorąc udział we wspaniałym przyjęciu dla polskich gości. Miał on również przeprowadzić nieoficjalną rozmowę z polskim ministrem spraw zagranicznych Ra-packim. Udział niemieckiego ambasadora w tej uroczystości był symboliczny dla zmian w sposobie myślenia Bonn, zmierzających do uznania de facto nie tylko rządu warszawskiego, ale i innych rządów za legalną kurtyną, w szczególności w Czechosłowacji i Bułgarii oraz ewentualnie Rumunii...”

„Franc-Tireur”

w korespondencji z Bonn stwierdza, że poparcie dla granicy na Odrze i Nysie wyrażone przez Tito wywołało prawdziwą konsternację w stolicy NRF, gdzie „goryczą wskazuje się, że jest Tito nie wywołał żadnej reakcji w zachodnich sojusznikach Republiki Federalnej”.

Dziennik czyni uwagę, czy „nie byłoby wskazane dla NRF zrezygnowanie ze swych obszarów wschodnich, aby móc żyć w dobrobycie i pokoju”. Pismo dodaje, że poparcie dla linii Odry — Nysa przez Jugosławię posiada duże znaczenie polityczne. „Polacy żywią nadzieję, że inni pójdą za przykładem Belgradu”. Opr.: F. B.



Z OBRAD UNII MIĘDZY-
PARLAMENTARNEJ
W LONDYNIE

Królowa Wielkiej Brytanii Elżbieta wygłasza przemówienie inauguracyjne.

Fot. — CAF

Spotkanie Chruszczowa z Bevanem i jego małżonką

MOSKWA (PAP)

Pierwszy sekretarz KC KPZR — N. S. Chruszczow przyjął 17 bm. w Jaicie posła do parlamentu brytyjskiego — jednego z przywódców angielskiej partii labourystowskiej, Aneurina Bevana i jego małżonkę — posła do parlamentu, Jennie Lee. Goście brytyjscy przybyli do ZSRR, na zaproszenie nie grupy deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR.

Dania i Jugosławia wymieniają ambasadorów

KOPENHAGA (PAP)

Po podniesieniu przez Polskę i Danię swych przedstawicielstw dyplomatycznych do rangi ambasad rząd duński za zgodą rządu jugosłowiańskiego postanowił uczynić to samo w stosunku do Jugosławii.

Jak podało do wiadomości duńskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, od dnia 12 września poselstwa duńskie w Belgradzie i jugosłowiańskie w Kopenhadze zostały podniesione do rangi ambasad. Oba kraje postanowiły dokonać wymiany ambasadorów.

Prof. Hajdukiewicz członkiem międzynarodowej wyprawy w Himalaje

ZAKOPANE (PAP)

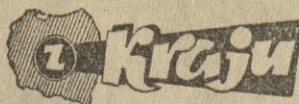
Znany taternik i alpinista, kierownik jednej z grup tegorocznego obozu treningowego alpinistów polskich w Szwajcarii dr Jerzy Hajdukiewicz — został zaproszony do udziału w wielkiej międzynarodowej wyprawie w Himalaje, którą organizują w przyszłym roku alpinści szwajcarscy. Celem wyprawy będzie zdobycie jednego z najwyższych szczytów naszego globu — Dhaulagiri (8172 m).

Polscy alpinści na Elbrusie

MOSKWA (PAP)

Pierwszy po wojnie wypadek polskich alpinistów w góry Kaukazu — mimo spóźnionej jesiennej pory — powiódł się. Udało się tam na dwutygodniową wspinaczkę 18-osobowej grupie członków Polskiego Klubu Wysokogórskiego z kilku miast naszego kraju.

Alpinści nasi po krótkim treningu w rejonie doliny Adyl-Su udali się do najwyższej położonej w centralnym Kaukazie „Schroniska 11”, skąd pod kierunkiem inżyniera Boiesława Chwaścinskiego weszli na wschodni wierzchołek Elbrusu (5.593 metry). Grupie naszej towarzyszyło trzech alpinistów radzieckich. Było to pierwsze grupowe wejście Polaków na Elbrus.



NA ZAPROSZENIE Min. Szkolnictwa Wyższego przybyła do Warszawy 8-osobowa delegacja profesorów uczelni brytyjskich. Celem wizyty jest nawiązanie bezpośrednich kontaktów i wymiana doświadczeń z przedstawicielami szkolnictwa wyższego w Polsce.

MINISTERSTWO ŁACZNOŚCI wprowadziło do obiegu nową serię znaczków pocztowych z okazji odbytego ostatnio w Warszawie Kongresu Międzynarodowego Komitetu Technicznego i Prewencyjnego do Walki z Ogniem (CTIF).

W ZAKŁADACH CHEMICZNYCH w Dworach uruchomiony został kolejny obiekt — fabryka środków piorących. Jest to pierwszy tego typu zakład w kraju — który w oparciu o uzyskane tutaj doświadczenia — stworzy pełne perspektywy rozwoju syntetycznych środków piorących.

DO KATOWIC przybyła na zaproszenie Zarz. Gł. Zw. Zaw. Górników 5-osobowa delegacja Związku Zawodowego Górników i Metalowców Jugosławii. Na czele delegacji stoi przewodniczący Zarządu Głównego Związku — Nikola Kotle.

DO JUGOSŁAWII wyjechała 22-osobowa grupa spółdzielców polskich z wiceprezesa Centralnego Związku Spółdzielczego — T. Miciakiem na czele. Wyjazd ten nastąpił na zaproszenie Związku Spółdzielni Chłopskich w ramach międzynarodowej współpracy wymiany spółdzielczej.

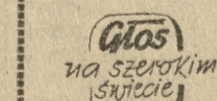
Częściowe zmiany w rządzie brytyjskim

LONDYN (PAP)

Agencja Reutera donosi, że dotychczasowy minister oświaty lord Hailsham został mianowany przewodniczącym tajnej rady i ma wkrótce zostać przewodniczącym partii konserwatywnej (stanowisko przewodniczącego tajnej rady odpowiada w przybliżeniu stanowisku wicepremiera).

Ministrem oświaty mianowany został Geoffrey Lloyd. Derek Walker-Smith objął tekę zdrowia na miejsce Denisa Vosnera, który ustąpił ze względu na zły stan zdrowia.

Jak podkreśla Agencja Reutera, lord Hailsham jest uważany za najlepszą mowę Wielkiej Brytanii po Winstonie Churchill i Aneurinie Bevanie, a zadaniami jego na stanowisku przewodniczącego partii konserwatywnej będzie „odbudowa morale partii”.



Niepokojące chmury nad Syrią

Nad Bliskim Wschodem gromadzą się niepokojące chmury. Stany Zjednoczone powziły decyzję niezwłocznego przerzucenia drogą lotniczą posiłków zbrojnych sąsiadom Syrii — Jordanii, Irakowi, Turcji i Libanowi. Prezydent Eisenhower wystąpił z pogróżkami pod adresem tego państwa. Korespondent „New York Times” donosi z Kalru, że „dyplomaci arabscy, a wśród nich również przedstawiciele krajów orientacji zachodniej, poważnie zaniepokojeni są rozwojem wypadków”. W Kalrze zwracają uwagę, że przyszłe wielkie manewry morskie NATO, w których uczestniczyć będzie 80 amerykańskich jednostek bojowych, odbywać się będą we wschodniej części Morza Śródziemnego tj. w wybrzeży krajów Bliskiego Wschodu.

Plan manewrów przewiduje wysadzenie desantu na terytorium zachodniej Turcji, która, jak wiadomo, graniczy z Syrią. Niewątpliwie ta zapowiedziana „demonstracja siły” ma związek z naciskami na Syrię. Kampania oszczerstw i pogróżek pod adresem Syrii w prasie amerykańskiej narasta z każdym dniem. Słowo „nafa” przebiega przez całą prasę amerykańską.

Gdy próba amerykańskich agentów obalenia rządu Syrii przez krwawy zamach stanu zawiodła, na Bliski i Środkowy Wschód wysłany został specjalista od spraw arabskich, Hender-

XII sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ rozpoczęła obrady

NOWY JORK (PAP)

We wtorek rozpoczęła obrady 12 sesja Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych. Na porządku dziennym znajdują się sprawy: rozbrojenia, Bliskiego Wschodu i Algieru.

Przed debatą ogólną w toku której wszystkie te problemy będą poruszane przez uczestników dyskusji, Zgromadzenie dokona wyboru przewodniczącego obrad oraz przewodniczących dwóch komisji mających opracować rezolucję. Zapadnie także decyzja w sprawie przyjęcia do ONZ Federacji Malajskiej (82 członek ONZ) oraz porządku dziennego. Tak więc debata na temat najistotniejszych kwestii — rozbrojenia i Algieru — nie rozpocznie się przed październikiem. Będzie się ona toczyła w oparciu o rezolucje przygotowane przez Komisję Polityczną.

Choć dzieli nas 8000 km...

Na zaproszenie naszego rządu przybył do Polski, premier

Jumzagił Cedenbał na czele delegacji rządowej Mongolskiej Republiki Ludowej. Jest to rewizyta po pobycie w Ulan-Bator polskiej delegacji rządowej z premierem Cyrankiewiczem na czele wiosną br. Równocześnie jest to pierwsza wizyta premiera i czołowych przedstawieli rządu Mongolii w naszym kraju.

Choć Polskę od Mongolii dzieli odległość około 8.000 km, choć bardzo różne są warunki geograficzne obu krajów, różna jest historia i rozwój ekonomiczny czy kulturalny obu narodów — Mongolia jest nam bliska. Bliska jest ideowo, bliska jest celem, do którego dąży zgodnie ze swymi specyficznymi warunkami — zbudowania socjalizmu.

Mongolska Republika Ludowa — kraj o obszarze trzykrotnie większym niż Polska, lecz zamieszkanym zaledwie przez 1,5 mln. mieszkańców — w ciągu 36 lat władzy ludowej wydobyla się z wielowiekowego feudalnego zacofania i osiągnęła poważne wyniki na polu gospodarczym i kulturalnym.

Ożywienie stosunków polsko-mongolskich nastąpiło dopiero w roku ubiegłym. Po wizytach różnych delegacji oficjalnych i po wzajemnych odwiedzinach dziennikarzy, literatów, artystów zainteresowały się nie wykorzystanymi dotychczas dużymi możliwo-

ściami polskie sfery handlowe. Podpisana została pierwsza umowa o wymianie handlowej: za wyroby włókiennicze i maszyny otrzymujemy z Mongolii cenne dla nas skóry twarde i miękkie, futra i wełnę. Mongolia zainteresowała się również przemysł polski w innej dziedzinie: w bm. udała się do Ulan-Bator delegacja w celu zbadania możliwości zbudowania w Mongolii wytwórni wyrobów z rogu oraz zakładów farmaceutycznych, przetwarzających surowce zwierzęce.

Jednym z najważniejszych problemów polityki zagranicznej MRL jest zagadnienie przyjęcia Mongolii na członka ONZ, na przeszkodzie czemu — mimo poparcia próby Mongolii przez prawie 70 członków ONZ — stoi veto zasługujące jeszcze w Radzie Bezpieczeństwa reprezentanta kilku czang kaiszkowskiej. Polska popierała i popiera sprawę przyjęcia Mongolii do ONZ — jako sprawę zgodną z interesami narodu i suwerennego państwa mongolskiego, jak i z zasadą uniwersalności ONZ.

Liczne więc fakty świadczą o ożywieniu wzajemnej współpracy między Polską i Mongolią. Temu również celowi, jak i lepszemu wzajemnemu zrozumieniu oraz zacieśnieniu przyjaźni między oboma naszymi narodami służy obecna wizyta w Polsce premiera Mongolii, J. Cedenbała.

K. Z.

Go to jest ustawa ramowa dla Algieru?

PARYŻ (PAP)

Minister — rezydent w Algierze, Robert Lacoste określił na wtorkowej konferencji prasowej w związku z rozpoczęciem się w Zgromadzeniu Narodowym debatą, co to jest ustawa ramowa dla Algieru.

Stwierdził on m. in., że już pierwszy artykuł projektu ustawy precyzuje, że „Algier jest integralną częścią Republiki Francuskiej”. Z dalszych artykułów wynika, iż „wszyscy mieszkańcy Algieru są i pozostają obywatelami francuskimi” oraz zgodnie z projektem ustawy „arbitraż między poszczególnymi ugrupowaniami obojętnymi w Algierze przysługuje wyłącznie władzom francuskim”.

Lacoste dodał, że o zakresie władzy, jaką posiadać będą poszczególne autonomiczne instytucje w Algierze, zadecyduje parlament.

Jest rzeczą oczywistą, że tego rodzaju projekt „autonomii” Algieru nie zadowala ani postępowej opinii publicznej we Francji, ani tym bardziej Algierczyków. Dał temu wyraz w liście do sekretarza generalnego ONZ przywódcą narodowego ruchu algerskiego (MNA) Mulay Merbah. Pro-

jekt ustawy określił on jako „monstrualny z punktu widzenia prawnego” i oświadczył, że organizacja, która reprezentuje „nie przyłożyła ręki do realizacji tego rodzaju planu”.

Nowa eksplozja atomowa w Nevadzie

NOWY JORK (PAP)

Amerykane dokonali w poniedziałek nowego eksperymentu na poligonie Yucca Fat w Nevadzie. Wybuch pocisku nuklearnego przeprowadzono na wysokości 450 metrów. (Pocisk uniesiony został przez balon). Błysk wybuchu widoczny był w Los Angeles o 500 kilometrów od miejsca doświadczenia. Charakterystyczny „grzyb” osiągnął wysokość 4.500 metrów. Agencje zachodnie oceniają eksplozję jako dwukrotnie silniejszą od tej, która zniszczyła Hiroszimę w 1945 roku.

Mówią świadkowie

(Dokończenie ze strony 1)

więc niektóre fragmenty wyjaśnień Przybysia, składanych w bież. roku w śledztwie, ale oskarżony podtrzymał swoje ostatnie zeznania.

Następnie przed sądem przewinęło się 9 świadków. Siedmiu z nich 3 czerwca 1945 roku było uczestnikami zabawy w Powiercu. Ich wyjaśnienia są sprzeczne z tym, co mówił Przybysiak. Wszyscy zgodnie stwierdzają, że na przód doszło do sejsy między K. Lewandowskim a oskarżonym, na stopnie zaś b. funkcjonariusz UB zastrzelił Romana Lewandowskiego, który zbliżał się do niego po korycie i bez jakiegokolwiek pogrzebku, aby dowiedzieć się przyczyny incydentu. Kilku świadków po wiedziało również, że naprzód Przybysiak, bez ostrzeżenia, oddał strzał, a później dopiero krzyknął: „Ręce do góry!”.

Przy okazji tej wyszły na jaw metody, jakimi tuszowano wypadek na zabawie. Okazało się, że prowadzący śledztwo, nie przesłuchiwał świadków zająca — m. in. K. Lewandowskiego, Honoraty Andrzejskiej i Janiny Lewandowskiej. Ta ostatnia — choć była żoną denata — nie dowiedziała się nawet, jaki obrót przybrała sprawa. Nikt nie poinformował jej także o tym, że w 1947 roku Prokuratura Wojskowa wszczęła w tej sprawie ponownie śledztwo, które później umorzono.

Ostatni świadek, który zeznał — dodał kilka nowych, istotnych okoliczności. Zdaniem świadka, tuż po zabójstwie, Edmund Szkułdarek strzelił w powietrze, aby rozprężyć rosnące zbiegowisko. Małczyk, podobnie, jak K. Lewandowski, stwierdza, że Przybysiak był pijany.

Przewodniczący sądu, po zeznaniach św. Małczyka stwierdził: „Któryś już z rzędu świadek mówi, że oskarżony strzelał. Czy oskarżony chce w związku z tym coś powiedzieć?”.

Oskarżony: „Niech świadkowie mówią co chcą. Ja na zabawie nie strzelałem. Wódki nie piłem, bo przyjechałem na rowerze”.

H. B.

Choć dzieli nas 8000 km...

Na zaproszenie naszego rządu przybył do Polski, premier

Jumzagił Cedenbał na czele delegacji rządowej Mongolskiej Republiki Ludowej. Jest to rewizyta po pobycie w Ulan-Bator polskiej delegacji rządowej z premierem Cyrankiewiczem na czele wiosną br. Równocześnie jest to pierwsza wizyta premiera i czołowych przedstawieli rządu Mongolii w naszym kraju.

Choć Polskę od Mongolii dzieli odległość około 8.000 km, choć bardzo różne są warunki geograficzne obu krajów, różna jest historia i rozwój ekonomiczny czy kulturalny obu narodów — Mongolia jest nam bliska. Bliska jest ideowo, bliska jest celem, do którego dąży zgodnie ze swymi specyficznymi warunkami — zbudowania socjalizmu.

Mongolska Republika Ludowa — kraj o obszarze trzykrotnie większym niż Polska, lecz zamieszkanym zaledwie przez 1,5 mln. mieszkańców — w ciągu 36 lat władzy ludowej wydobyla się z wielowiekowego feudalnego zacofania i osiągnęła poważne wyniki na polu gospodarczym i kulturalnym.

Ożywienie stosunków polsko-mongolskich nastąpiło dopiero w roku ubiegłym. Po wizytach różnych delegacji oficjalnych i po wzajemnych odwiedzinach dziennikarzy, literatów, artystów zainteresowały się nie wykorzystanymi dotychczas dużymi możliwo-

W procesie Hartmana przerwa do 30 bm.

KATOWICE (PAP)

17 bm. w procesie Hartmana i współoskarżonych zeznawali świadkowie powołani przez obronę osk. Urasińskiego. Przedstawili oni sądowi swe opinie o Urasińskim z okresu jego studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim a następnie pracy w prokuraturze. Po zeznaniach świadków sąd zarządził przerwę w procesie do 30 bm.

Niepokojące chmury nad Syrią

Nad Bliskim Wschodem gromadzą się niepokojące chmury. Stany Zjednoczone powziły decyzję niezwłocznego przerzucenia drogą lotniczą posiłków zbrojnych sąsiadom Syrii — Jordanii, Irakowi, Turcji i Libanowi. Prezydent Eisenhower wystąpił z pogróżkami pod adresem tego państwa. Korespondent „New York Times” donosi z Kalru, że „dyplomaci arabscy, a wśród nich również przedstawiciele krajów orientacji zachodniej, poważnie zaniepokojeni są rozwojem wypadków”. W Kalrze zwracają uwagę, że przyszłe wielkie manewry morskie NATO, w których uczestniczyć będzie 80 amerykańskich jednostek bojowych, odbywać się będą we wschodniej części Morza Śródziemnego tj. w wybrzeży krajów Bliskiego Wschodu.

Plan manewrów przewiduje wysadzenie desantu na terytorium zachodniej Turcji, która, jak wiadomo, graniczy z Syrią. Niewątpliwie ta zapowiedziana „demonstracja siły” ma związek z naciskami na Syrię. Kampania oszczerstw i pogróżek pod adresem Syrii w prasie amerykańskiej narasta z każdym dniem. Słowo „nafa” przebiega przez całą prasę amerykańską.

Gdy próba amerykańskich agentów obalenia rządu Syrii przez krwawy zamach stanu zawiodła, na Bliski i Środkowy Wschód wysłany został specjalista od spraw arabskich, Hender-

son. Oficjalnie w Waszyngtonie podano do wiadomości, że jego zadaniem jest omówienie z rządami niektórych krajów arabskich sytuacji w Syrii, której jakoby grozi „międzynarodowy komunizm”. Według korespondenta „New York Times” po powrocie Hendersona do USA nastrój w Waszyngtonie radykalnie się zmienił. Prasa amerykańska otwarcie zaczęła pisać o możliwości zastosowania siły zbrojnej wobec Syrii. Prezydent Eisenhower przerwał swój urlop i powrócił do Waszyngtonu.

Na konferencji prasowej Dulles zakomunikował oświadczenie prezydenta Eisenhowera, którego treść mówi niewątpliwie o możliwości użycia stanowczych środków przeciwko Syrii, która rzekomo „dąży do obalenia rządów krajów arabskich z nią graniczących”.

Propaganda amerykańska usiłuje przedstawić Związek Radziecki, jako winowajcę naprężonych stosunków na Półkoku Wschodzie. Kłamliwość tego twierdzenia widoczna jest choćby z faktu, że ZSRR w tych dniach po raz trzeci w tym roku zaproszono USA, Anglii i Francji powziąć wspólnej deklaracji o wyreczeniu się stosowania siły na Bliskim Wschodzie. Jednakże, sądząc z prasy amerykańskiej, rząd USA bardzo zimno przyjął propozycję radziecką, mając, jak widać, inne cele na Bliskim Wschodzie.

H. B.

ściami polskie sfery handlowe. Podpisana została pierwsza umowa o wymianie handlowej: za wyroby włókiennicze i maszyny otrzymujemy z Mongolii cenne dla nas skóry twarde i miękkie, futra i wełnę. Mongolia zainteresowała się również przemysł polski w innej dziedzinie: w bm. udała się do Ulan-Bator delegacja w celu zbadania możliwości zbudowania w Mongolii wytwórni wyrobów z rogu oraz zakładów farmaceutycznych, przetwarzających surowce zwierzęce.

Jednym z najważniejszych problemów polityki zagranicznej MRL jest zagadnienie przyjęcia Mongolii na członka ONZ, na przeszkodzie czemu — mimo poparcia próby Mongolii przez prawie 70 członków ONZ — stoi veto zasługujące jeszcze w Radzie Bezpieczeństwa reprezentanta kilku czang kaiszkowskiej. Polska popierała i popiera sprawę przyjęcia Mongolii do ONZ — jako sprawę zgodną z interesami narodu i suwerennego państwa mongolskiego, jak i z zasadą uniwersalności ONZ.

Liczne więc fakty świadczą o ożywieniu wzajemnej współpracy między Polską i Mongolią. Temu również celowi, jak i lepszemu wzajemnemu zrozumieniu oraz zacieśnieniu przyjaźni między oboma naszymi narodami służy obecna wizyta w Polsce premiera Mongolii, J. Cedenbała.

K. Z.

Go to jest ustawa ramowa dla Algieru?

PARYŻ (PAP)

Minister — rezydent w Algierze, Robert Lacoste określił na wtorkowej konferencji prasowej w związku z rozpoczęciem się w Zgromadzeniu Narodowym debatą, co to jest ustawa ramowa dla Algieru.

Stwierdził on m. in., że już pierwszy artykuł projektu ustawy precyzuje, że „Algier jest integralną częścią Republiki Francuskiej”. Z dalszych artykułów wynika, iż „wszyscy mieszkańcy Algieru są i pozostają obywatelami francuskimi” oraz zgodnie z projektem ustawy „arbitraż między poszczególnymi ugrupowaniami obojętnymi w Algierze przysługuje wyłącznie władzom francuskim”.

Lacoste dodał, że o zakresie władzy, jaką posiadać będą poszczególne autonomiczne instytucje w Algierze, zadecyduje parlament.

Jest rzeczą oczywistą, że tego rodzaju projekt „autonomii” Algieru nie zadowala ani postępowej opinii publicznej we Francji, ani tym bardziej Algierczyków. Dał temu wyraz w liście do sekretarza generalnego ONZ przywódcą narodowego ruchu algerskiego (MNA) Mulay Merbah. Pro-

jekt ustawy określił on jako „monstrualny z punktu widzenia prawnego” i oświadczył, że organizacja, która reprezentuje „nie przyłożyła ręki do realizacji tego rodzaju planu”.

Nowa eksplozja atomowa w Nevadzie

NOWY JORK (PAP)

Amerykane dokonali w poniedziałek nowego eksperymentu na poligonie Yucca Fat w Nevadzie. Wybuch pocisku nuklearnego przeprowadzono na wysokości 450 metrów. (Pocisk uniesiony został przez balon). Błysk wybuchu widoczny był w Los Angeles o 500 kilometrów od miejsca doświadczenia. Charakterystyczny „grzyb” osiągnął wysokość 4.500 metrów. Agencje zachodnie oceniają eksplozję jako dwukrotnie silniejszą od tej, która zniszczyła Hiroszimę w 1945 roku.

Mówią świadkowie

(Dokończenie ze strony 1)

więc niektóre fragmenty wyjaśnień Przybysia, składanych w bież. roku w śledztwie, ale oskarżony podtrzymał swoje ostatnie zeznania.

Następnie przed sądem przewinęło się 9 świadków. Siedmiu z nich 3 czerwca 1945 roku było uczestnikami zabawy w Powiercu. Ich wyjaśnienia są sprzeczne z tym, co mówił Przybysiak. Wszyscy zgodnie stwierdzają, że na przód doszło do sejsy między K. Lewandowskim a oskarżonym, na stopnie zaś b. funkcjonariusz UB zastrzelił Romana Lewandowskiego, który zbliżał się do niego po korycie i bez jakiegokolwiek pogrzebku, aby dowiedzieć się przyczyny incydentu. Kilku świadków po wiedziało również, że naprzód Przybysiak, bez ostrzeżenia, oddał strzał, a później dopiero krzyknął: „Ręce do góry!”.

Przy okazji tej wyszły na jaw metody, jakimi tuszowano wypadek na zabawie. Okazało się, że prowadzący śledztwo, nie przesłuchiwał świadków zająca — m. in. K. Lewandowskiego, Honoraty Andrzejskiej i Janiny Lewandowskiej. Ta ostatnia — choć była żoną denata — nie dowiedziała się nawet, jaki obrót przybrała sprawa. Nikt nie poinformował jej także o tym, że w 1947 roku Prokuratura Wojskowa wszczęła w tej sprawie ponownie śledztwo, które później umorzono.

Ostatni świadek, który zeznał — dodał kilka nowych, istotnych okoliczności. Zdaniem świadka, tuż po zabójstwie, Edmund Szkułdarek strzelił w powietrze, aby rozprężyć rosnące zbiegowisko. Małczyk, podobnie, jak K. Lewandowski, stwierdza, że Przybysiak był pijany.

Przewodniczący sądu, po zeznaniach św. Małczyka stwierdził: „Któryś już z rzędu świadek mówi, że oskarżony strzelał. Czy oskarżony chce w związku z tym coś powiedzieć?”.

Oskarżony: „Niech świadkowie mówią co chcą. Ja na zabawie nie strzelałem. Wódki nie piłem, bo przyjechałem na rowerze”.

H. B.

Głos Nr 223 — Str. 2

Festiwalowe małżeństwo w praskim urzędzie stanu cywilnego

W praskim urzędzie stanu cywilnego odbył się w niedzielę egzotyczny ślub. Panną młodą była Polka Barbara Eugenia Piątkowska, panem młodym — oby wateł Indii — Avinash Babbarhai Desai, Młodzi zapoznali się w czasie Festiwalu Warszawskiego. Pani Barbara jest studentką AWF, a jej mąż — były mistrz kolarski Indii. Po ślubie państwo młodzi zamierzają wyjechać i zamieszkać w Szawelach.

Na ślub przybył Chargé d'affaires a. t. ambasady Indii w Polsce — p. Sunil Kumar Roy wraz z małżonką, ubraną w tradycyjny strój hinduski. Obecny był również przyjaciel pana młodego Jayant Patel, który również zamierza w najbliższych miesiącach wstąpić w związek małżeński z Polką poznaną na Festiwalu.

Warto dodać, iż mimo że od Festiwalu upłynęło dwa lata — między jego uczestnikami w dalszym ciągu utrzymywane są kontakty przyjacielskie, a nawet zdarzają się małżeństwa. (PAP)

OBÓZ KONDYCYJNY KADRY NARCIARSKIEJ



W miejscowości Kobyłgoród nad Jeziorem Rożnowskim przebywa narciarska kadra olimpijska.

Na zdjęciu: Jednym z nowych elementów treningu narciarskiego jest jazda na nartach wodnych. Korzeniowski (AZS) podczas treningu.

CAF — Fot. Olszewski

Kilka informacji o WSE

Ekonomia polityczna na pierwszy plan Powstanie Instytut Badań Gospodarczych

Staraniem ekonomistów poznańskich a zarządzeniem Ministerstwa Wyższego Szkolnictwa z dnia 29 czerwca br. powołany został do życia w WSE Wydział Ekonomiczny, który stanowić będzie podstawowy dział tej uczelni. Plan studiów w pierwszych latach obejmuje wykłady i seminaria z ekonomii politycznej, historii gospodarczej, geografii gospodarczej, prawa, statystyki, matematyki wyższej i zasad rachunkowości. Na wyższych latach studiów młodzież będzie mogła się specjalizować według swego wyboru w zagadnieniach ekonomicznych — teoretycznych, finansów, handlu, przemysłu, ubezpieczeń, gospodarki komunalnej, rachunkowości i organizacji przedsiębiorstw. Ci, którzy przygotowują się do pracy magisterskiej, mogą słuchać wykładów z zakresu filozofii i socjologii, a ponadto różnych wykładów nadobowiazkowych. Studia trwać będą 4 i pół roku. Utworzenie tego wydziału jest poważnym krokiem w szkoleniu ekonomicznym młodzieży Wielkopolski i sąsiednich województw, co powitać należy z szczerym uznaniem dla Rektora i Senatu WSE. Dziękujemy nowemu Wydziałowi wybrany został prof. dr E. Zakrzewski.

W nadchodzącym roku akademickim istnieje będą nadal: Wydział Finansów, Wydział Handlu i Wydział Towaroznawstwa. W przyszłym roku Wydział Finansów wejdzie w skład Wydziału Ekonomicznego, a wydział Handlu i Towaroznawstwa połączy się w jeden wydział, WSE posiada obecnie 17 katedr i zakładów naukowych. W związku z ut-

tworzeniem Wydziału Ekonomicznego powołane będą do życia dwie katedry, a mianowicie: katedra historii gospodarczej, której kierownictwo obejmie prof. dr Wł. Rusiński i katedra socjologii pod kierownictwem prof. dr T. Szczurkiewicza.

Poza tym uczelnia posiada Studium Zaoczne dla pracujących z ilością miejsc w br. 484, z czego na I roku 153 studentów. Dla dawniejszych absolwentów, którzy pragną uzyskać stopień magistra ekonomii, WSE prowadzi studia eksternistyczne.

Poznańska Wyższa Szkoła Ekonomiczna nie chce się zamknąć tylko w ramach dydaktycznych, lecz ma ambicję przeprowadzania studiów naukowych — badawczych.

W tym celu przygotowuje utworzenie Instytutu Badań Gospodarki Regionu, który kierować będzie pracami badawczymi, dotyczącymi województwa poznańskiego i sąsiednich.

Poza tym profesorowie tej uczelni wespół z Wydziałem Prawa UAM wznawiają w Poznaniu prężący przed wojną kwartalnik naukowy pt. „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny”. Pierwszy numer tego tygodnika jest już w przygotowaniu.

Szeroki rozwój WSE nie byłby do pomyślenia bez rozbudowy gmachy uczelni. Jest to bodaj jedyny wyższy zakład naukowy w naszym mieście, który może się poszczycić wybudowaniem nowego wielkiego skrzydła, w którym znajdują pomieszczenia biblioteki i zakłady naukowe. Nowy budynek oddany będzie do użytku w najbliższych dniach. (hb)

U PROGU WIELKIEJ REFORMY

Rentowność ♦ Prawdziwy kredyt bankowy ♦ Udział w zyskach ♦ Swoboda inwestycji

Ministerstwo Finansów opracowało szereg projektów zmian w dotychczasowym skomplikowanym systemie finansowym, kredytowym i rozliczeniowym przedsięwzięcia przemysłowych i zmian merytorycznych i zasadniczych. Obliczone one są na większe usamodzielnienie przedsiębiorstw, na dalszą decentralizację zarządzania gospodarką narodową, a przede wszystkim na oparcie działalności zakładu na jego własnych elementach: ziółowie i rentowności.

Biorąc pod uwagę możliwość częściowego wejścia w życie projektów już od nowego roku, można spodziewać się, że posuniemy się po ważnie naprzód na drodze generalnego uporządkowania naszej ekonomii.

Oczywiście nie sposób tu omówić dokładnie wszystkich wniosków i propozycji, które będą — po przedyskutowaniu przez rząd — zaakceptowane w postaci odpowiednich wielostronowych uchwał. Ograniczymy się jedynie do poka-

zania kierunków zmian ich głównego trzonu.

Ujmując rzecz schematycznie — dawny stosunek: budżet państwa — przedsiębiorstwo, można stwierdzić, że każdy zysk przedsiębiorstwa był odprowadzany do budżetu, a każda strata była z budżetu pokrywana. Przedsiębiorstwo nie ponosiło więc praktycznie prawie żadnej odpowiedzialności za swą gospodarkę finansową, nie mając też samodzielności w tej dziedzinie.

W nowych warunkach, które określają projekty, przedsiębiorstwa otrzymują na własność środki trwałe — zabudowania, maszyny, urządzenia itp. oraz środki obrotowe — pieniądze na zakup surowców i materiałów oraz na prace w wysokości umożliwiającej całkowite wykorzystanie zdolności produkcyjnej zakładu. Od tego momentu przedsiębiorstwa będą się rozwijały w oparciu o własne zyski — będą więc miały dużą swobodę decyzji w sensie podziału tego zysku (oczywiście po wpłacie jego określonej części do budżetu państwa).

Dalej — bank powróci wreszcie do roli banku (wielokrotnie postulowaliśmy w „Głosie” — przyp. red.). Będzie on więc udzielał kredytów tym przedsiębiorstwom, którym nie starczy własnych funduszy z zysku na uzasadnioną gospodarczo rozbudowę zakładu, lub na podjęcie nowej produkcji itp. Kredyt taki będzie po pierwsze oprocentowany, a po drugie będzie zwrócony w terminie ustalonym przez obydwie strony. Na banku będzie też spoczywała wysoka odpowiedzialność za posunięcia przedsiębiorstw, dokonywane w ramach przyznanych kredytów, z wyciągnięciem w stosunku do nich konsekwencji (cofnięcie kredytów itp.).

Ważną innowacją będzie także przyznanie przedsiębiorstwom większej swobody w podejmowaniu decyzji co do kolejności pokrywania ich zobowiązań finansowych. Do tychczas w tych sprawach przedsiębiorstwa w praktyce nie miały nic do powiedzenia, bowiem bank mechanicznie, według z góry ustalonej kolejności, pokrywał ze środków przedsiębiorstwa jego zobowiązania.

Tak więc w nowym systemie pieniądza nie będzie już dla przedsiębiorstwa obojętne. Wszystkie w zasadzie po-

83 lekarstwa z zagranicze dodatkowo w sprzedaży

Asortyment leków zagranicznych powiększył się w tych dniach o 83 nowe specyfiki. W punktach skupu i sprzedaży leków zagranicznych można już nabyć bardzo cenne i poszukiwane dotychczas antybiotyki, między innymi ambramycyn, neomycyn oraz nowy antybiotyk francuski — rovamycyn.

Wśród lekarstw znajdują się także: specyfik zwany furadantin — stosowany przy zakażeniu bakteryjnym przewodów moczowych, tapazol — przy nadciśnieniach tętna, honyan — stosowany przy leczeniu pewnego rodzaju nowotworów oraz preparaty witamin A+D zapobiegające krzywicy u dzieci.

Na poprawę zaopatrzenia aptek w leki zagraniczne wpłynęła decyzja zezwalająca im na posiadanie zapasu leków, wystarczającego na 3 miesiące (dotychczas mogli posiadać zapas na 2 miesiące). Dostawcy mogą jednak sprzedawać więcej, między innymi streptomycyn, preparatów witaminowych oraz antybiotyków, niż punkty skupu i sprzedaży są w stanie zakupić. Ministerstwo Zdrowia i Ministerstwo Finansów występują obecnie z projektem, według którego szpitale importujące dotychczas lekarstwa z zagranicy będą mogły nabywać je za „złotówki” w punktach skupu i sprzedaży leków zagranicznych. Pozwoliłoby to na zaoszczędzenie cennych dla nas dewiz oraz zwiększyłoby obroty w punktach skupu.

Jak informuje kierownik Punktu Skupu i Sprzedaży leków zagranicznych w Warszawie — mgr K. Piotrowski, bolączką Punktu jest „konkurencja” licznych spekulantów, którzy załatwiają transakcje pod oknami apteki, sprzedając chorym lekarstwa często przeterminowane i bezwartościowe. (PAP)

czynania będą uzależnione od finansowego stanu przedsiębiorstwa.

Wyjątek w tym systemie stanowi funkcjonowanie funduszu płac, który będzie zagwarantowany niezależnie od „pozycji” finansowej zakładu. Oczywiście i tu powstaje pytanie czy będzie można zagwarantować odpowiednie płace w przypadku jawnego uchylania się od pracy, czy symulowania choroby. Istnieje projekt, aby w tych przypadkach postępować rygorystycznie i przekreślać udział pracowników w części zysku dzielonego między załogę, a także wyłączać tę część zarobku, która by przypadła za okres nieusprawiedliwionej nieobecności.

Tak przedstawia się w najogólniejszym zarysie kierunek zmian w systemie finansowania oraz kredytowania i rozliczania się przedsiębiorstw.

Powstaje pytanie: czy, zakładając, że projekty zostaną zaaprobowane (a wszystko za tym przemawia) — będą one mogły wejść w życie od razu i w całej gospodarce narodowej? Wydaje się, że nie. Prawdopodobnie na pierwszy ogień pójdzie przemysł terenowy, później dopiero — po uzyskaniu pewnych doświadczeń, zmian można będzie stopniowo rozszerzyć na przemysł kłusowy.

Tak czy inaczej, ta doniosła reforma finansowa przyczyni się do ukształtowania nowego, prawidłowego modelu naszej socjalistycznej gospodarki.

T. TARAWSKI

Powstaną nowe polskie placówki handlu zagranicznego

Przedstawiciel PAP dowiaduje się, iż przygotowywane jest obecnie otwarcie nowych polskich placówek handlowych w Szanghaju (Chiny) i Madrasie (Indie). Jest to ściśle związane z rezultatami podróży, którą w kwietniu br. odbyła po siedmiu krajach Azji nasza delegacja rządowa z premerem J. Cyrankiewiczem na czele.

Członkowie delegacji stwierdzili wówczas, że rozmieszczenie naszych placówek nie jest właściwe i że nie obejmują one zasięgu swojej działalności całego terenu. Szczególnie jaskrawie wystąpiło to w Chinach i Indiach — w krajach, z którymi prowadzimy obecnie na kontynencie azjatyckim najbardziej ożywioną wymianę handlową. Dlatego też, zaraz po powrocie do kraju członek delegacji rządowej, wiceminister handlu zagranicznego — F. Modrzewski w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi PAP zapowiedział rychłe zorganizowanie naszych nowych placówek w miastach, które stanowią ważne centra handlowe tych krajów.

Realizacja tych zapowiedzi jest już daleko posunięta. Ze stanu prac organizacyjnych wynika, że placówka w Szanghaju, która będzie delegaturą Biura Rady Handlowej w Pekinie, otwarta zostanie w ciągu najbliższych tygodni. Kierować nią będzie pracownik w randze attaché. Zorganizowanie placówki w Madrasie nastąpi w późniejszym terminie — prawdopodobnie jeszcze w końcu bieżącego roku. (PAP)

Dr Hajdukiewicz będzie się wspinał na nie zdobyty szczyt Himalajów

Znany taternik i alpinista, kierownik jednej z grup tegorocznego obozu treningowego alpinistów polskich w Szwajcarii dr Jerzy Hajdukiewicz został zaproszony do udziału w wielkiej międzynarodowej wyprawie w Himalaje, którą organizują w przyszłym roku alpinści szwajcarscy. Celem wyprawy będzie zdobycie jednego z najwyższych szczytów naszego globu — Dhaulagiri (8172 m). Warto przypomnieć, że z 14 ośmiotysięcznych szczytów świata (wszystkie leżą w Himalajach), zdobyto dotychczas jedenaście. Wśród trzech pozostałych znajduje się Dhaulagiri i należy do najtrudniejszych.

Uczestnicy wyprawy spotkają się w Bombaju pod koniec lutego 1958 roku. W cza-



Telewizja w Japonii

Pionierami telewizji w Japonii byli entuzjaści sportu, którzy pragnąc uniknąć tłoku na boiskach i stadionach, zwrócili uwagę na telewizję. Telewizory pojawiły się w restauracjach, piwiarniach, herbaciarniach itp. Większość przedsiębiorstw handlowych w Tokio posiada aparaty telewizyjne, przy pomocy których przyciągają klientelę. W 1953 roku zaledwie 3000 telewizorów znajdowało się w posiadaniu mieszkańców Japonii. Obecnie sprzedaje się 20 000 aparatów miesięcznie. Stacje nadawcze znajdują się w Tokio, Osaka, Nagoya, Fukuoka, Sendai i Hiroszima. W końcu przyszłego roku zostanie zbudowana w Tokio druga co do wysokości po nowojorskiej stacja telewizyjna. Na zdjęciu: program dziecięcy. W domu szczęśliwego posiadacza odbiornika — wiele gości. Zapatrzona w ekran mama, nalewa gościom herbatę... na stół. Fot — CAF

PSZCZELARSTWO nareszcie w rękach pszczelarzy

Czytelnicy przypominają sobie zapewne jak to przed siedmiu laty toczyliśmy wraz z pszczelarzami boje o zachowanie spółdzielczej formy produkcji miodu, wosku i sprzętu pszczelarskiego. Przegraliśmy wówczas tę walkę. Jak w wielu innych dziedzinach zwyciężyła biurokracja i doktrynizm. Rezultat? Zaniedbanie i zahamowanie rozwoju pszczelarstwa ze szkodą dla zdrowia mieszkańców naszego kraju i dla rolnictwa. Bo rolnictwo — o czym nie wszyscy chcą wiedzieć — pośrednio bardzo wiele korzysta z pasiek rozmieszczonych w terenie. Udowodniono naukowo, że rzepak, koniecyzna, wyki, grochy, drzewa owocowe i inne rośliny owadopylne, uprawiane w pobliżu pasiek, przynoszą o 20—30% wyższe plony, niż plantacje pozbawione pomocy pszczoł.

Toteż w wykonaniu wytycznych nowej polityki rolnej — obok wielu innych pociągnięć organizacyjnych — reaktywowano wiosną tego roku również spółdzielnie pszczelarskie. W Poznaniu powstała Okręgowa Spółdzielnia Pszczelarska z odpowiedzialnością i udziałami. Obejmuje ona siedem województw: Poznań, Zielona Góra, Szczecin, Koszalin, Bydgoszcz, Gdańsk i Łódź. Ale reaktywowanie to jeszcze nie wszystko. Posiadała ona przed 1950 rokiem kilka placówek produkcyjnych i gospodarczo-handlowych, które zostały przejęte wówczas przez różne instytucje państwowe, przemysł terenowy bądź GS.

Starania władz spółdzielczych o rewindykację tych placówek napotykały od samego początku na ogromne trudności i opory ze strony dotychczasowych użytkowników. Sprawa oparła się aż o Komitet Centralny partii i Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. Wydano decyzję

na korzyść spółdzielni. W dniu 31 sierpnia br. przejęła ona Pszczelarskie Zakłady Handlowe w Poznaniu, które prowadziły hurtowy skup, standaryzację i rozlewnięcie miodu, przerob wosku i produkcję węży oraz produkcję win i miodów pitnych.

Dalsze starania zarządu spółdzielni — na którego czele stoi znany pszczelarz, mgr Adam Olasik — idą w kierunku rewindykowania wytwórni, produkujących kiedyś tak poszukiwane obecnie miodarki, niezbędne w każdej pasiece i inny sprzęt pszczelarski, baru miodowego przejętego przez Poznańskie Zakłady Gastronomiczne oraz specjalistycznych sklepów pszczelarskich w Poznaniu, Bydgoszczy i Szczecinie. Czy te starania będą uwieńczone powodzeniem — przyszłość okaże. Pierwszy krok już zrobiono, zmniejszając rozpiętość cen pomiędzy producentem a konsumentem. Na razie na korzyść producentów. Bo zarząd spółdzielni wychodzi ze słusznego założenia, że wzrost opłacalności produkcji miodu spowoduje rozszerzenie pasiek i tworzenie nowych, dzięki czemu zwiększy się masa towarowa. Wtedy nie jest wykluczone — po reorganizacji zarządzania i zmniejszeniu kosztów własnych — obniżenie ceny detalicznej za miod i jego przetwory. Pod uwagę bierze się przede wszystkim obniżenie kosztów administracji i nową kalkulację w technologii, transporcie, magazynowaniu itp., aby konsumentowi dostarczyć produkt lepszy i tańszy.

Uwzględniając życzenia pszczelarzy, którzy od dawna utyskiwali na jakość i wygórowaną cenę uli i innego sprzętu drewnianego, spółdzielnia zamierza wznowić tę gałąź produkcji. W tym celu wszczęto starania o przyznanie nieczynnego od lat tartaku w Miłosławiu (na Bagatelce). Według opracowanego już planu zatrudniono by tam w przyszłym roku 100 osób, co przyczyniłoby się do ożywienia miasteczka. Cóż, kiedy Prezydium PRN we Wrześni przyznało ten obiekt przedsiębiorcy prywatnemu, który zatrudnia „aż” 4 osoby.

Jednym z dalszych zamierzeń zarządu i rady nadzorczej jest nawiązanie kontaktów z zagranicą celem eksportowania poznańskich miodów pitnych, którymi zainteresowali się już niektórzy kupcy z krajów kapitalistycznych. Tego zainteresowania nie można zlekceważyć. Powstałe z tego i innych tytułów nadwyżki spółdzielni — w myśl statutu — przeznaczają na popieranie i rozszerzanie hodowli pszczoł, na zwalczanie chorób w pasiekach, na organizację pastwisk pszczelich, na właściwe poradnictwo naukowe itd. Cel godny poparcia przez władze wojewódzkie. (kj)

Dwóch gospodarzy... i skutki

Otrzymałem list czytelnika, który zapytuje z przekąsem dlaczego brak siodłowodnych ryb na rynku. Zanim na to pytanie padnie autorytatywna odpowiedź, rzucę kilka spostrzeżeń na „eksploatację” rzeki Warty.

Gospodarzy na niej dwóch użytkowników: Rybacka Spółdzielnia Pracy i Polski Związek Wędkarski, czyli placówka spółdzielcza i organizacja społeczna, mająca w swych założeniach statutowych działalność sportową i gospodarczą, wykonującą je od chwili powstania. Z odmienności charakteru tych dwóch użytkowników wynikają różnice działalności gospodarczej: Spółdzielnia i jej członkowie zainteresowani są odłowami, zbywaniem mas towarowej i podziałem dochodów; PZW: w zagospodarowaniu wody, przywróceniu równowagi biologicznej, zwiększeniu i selekcjonowaniu pogłowia ryb, zaopatrzeniu ludności w rybę wyselekcjonowaną do konsumpcji.

Odmienność kierunku zainteresowań narzuca skrajnie różniący się sposób postępowania. Spółdzielnia nie zarybia Warty zgodnie z planem (wykonano od 20—35 proc.), gdyż wydatki na narybek obniżają sumę do podziału między członków, nie utrzymują strażników na obwodach rybackich (dodatkowy koszt na etaty), a więc łowi. Gdyby z tego chociaż wynikał godziwy zarobek i główne źródło utrzymania dla rybaków. Mnożąc ogólną ilość odłowów (71 ton) przez przeciętną cenę jednego kg (8 zł) ryby i dzieląc przez ilość rybaków (50) dojdę do dochodów, który wynosi przeciętnie na jednego liniowego rybaka około 460 zł mies. Jest to suma niższa od minimum płac. Z czego żyją członkowie spółdzielni — rybacy?

W pogoni za podwyższeniem swych dochodów przekraczają oni ustalone ustawą rybacką przepisy (odłowy na zimowiskach, miejscach ochronnych), nie licząc się z etyką

Najbliższa sesja WRN ważnym wydarzeniem

(Inf. wł.)

Nie często się zdarza, aby nasze rady narodowe — Wojewódzka i Poznańska — obradowały dwa dni. Wydaje się jednak, że coraz częściej biorą one na warsztat zagadnienia, których omówienie w ciągu jednego przed i po południa — nie jest po prostu możliwe. Właśnie tak się ma sprawa z problematyką urbanistyczno-architektoniczno-budowlaną województwa poznańskiego, która będzie przedmiotem rozważań WRN w dniach 24 i 25 bm.

Obrady zapowiadają się nader interesująco, przede wszystkim z uwagi na niezwykle starannie przeprowadzane przygotowanie. Odbijają się bowiem nie tylko w terenie spotkania z radnymi poświęcone sprawom, nad jakimi debatować będzie WRN; przygotowano znakomicie materiały informacyjne na sesję, które rozesyłano radnym i zainteresowanym.

„O piękniejsze miasta i wsie, o piękniejsze życie” — pod tym hasłem Wojewódzki Zarząd Architektoniczno-Budowlany przygotował materiały na XV sesję WRN. Sesja ta, poza zasadniczymi zagadnieniami urbanistycznymi — architektoniczno-budowlanymi — dokona zmian w składzie Rady, i uzupełnienia składu Prezydium WRN, zatwierdzi kierownika Wojewódzkiego Zarządu Spraw Wewnętrznych oraz pojmie uchwały w sprawie zmian w podziale administracyjnym województwa.

Zasadniczymi punktami obrad będą wystąpienia głównego architekta woj. poznańskiego — inż. Al. Lendziona (referat) oraz przewodn. Komisji Budownictwa WRN — W. Piskowskiego (koreferat).

rybacką, łowią w okresach tania, za które to czyni przedwojenny cech rybacki surowo karząc swych członków, nie wyłączając dyskwalifikacji. A jak wygląda druga strona medalu? PZW ma w swych planach gospodarczych poważne sumy (ponad 400 tys. zł) na zarybienie, którego plan rocznie wzrasta i jest przekraczany. Każdy z wędkarzy, a jest ich w Wielkopolsce ponad 13 tys. (w roku bież. ponad 15 tys.) świadczy ze składek członkowskich na zarybienie 20 zł, utrzymywana jest straż rybacka. Wielu z entuzjastów bambusowego kiją pełni obowiązki honorowych strażników.

Jak wynika z powyższego, potencjał: ekonomiczny i społeczny przeważają szale na korzyść użytkownika — PZW.

Wzmę jeszcze problem bytowy pod pióro. Rybacy-spółdzielcy nie mają możliwości zwiększenia swych dochodów, dowodem czego jest niewykonanie planów, mogłoby przejść do PZW, z którym Wojewódzka Rada Narodowa (w lipcu) podpisała umowę dzierżawną na Wartę. PZW w oparciu o swoje fundusze może zapewnić rybakom pobyty w granicach 1500 zł, powierzając im zarybienie, ochronę wód oraz odłowy.

Antoni PŁAWIK

Kto będzie gospodarzem na Warcie? Prezydium WRN rozstrzygnęło sprawę na korzyść PZW, podpisując umowę dzierżawną.

Spółdzielnia odwołała się do Komisji Arbitrażowej od decyzji WRN wypowiadającej jej dzierżawę. Oczekujemy takiego czy owego rozstrzygnięcia, które jednak nie może być sprzeczne ze wskazaniami ekonomicznymi, interesem społecznym oraz ustawą rybacką, za której przekraczanie przewidziana są sankcje.

O PARKU KULTURY PO RAZ OSTATNI

Trudno, musicie wybaczyć, ale chcemy dotrzymać słowa, no i być... konsekwentni; dobijaliśmy się o jawność w kwestii gospodarowania przez Komitet Budowy Parku Kultury w Poznaniu groszem publicznym — trzeba teraz opublikować przedstawione przez Komisję Rewizyjną dane. To nie będzie może dla niektórych szczególnie ciekawe, ale — na pewno dla wszystkich komitetów społecznych pouczające. Nie wystarczają dziś bowiem same dobre chęci czy tzw. ofiarność; ponadto niezbędna jest koncepcja działania i myśli organizacyjna, a wreszcie — dokładność w księgowości. Jak wynika ze sprawozdania Komisji Rewizyjnej przy Komitecie Budowy Parku Kultury — tych cennych cech nie stało kierownictwu związanego Komitetu. Ale — oddajmy głos suchym faktom:

Sprawozdanie sporządzili ob. J. Matuszczak, W. Wanat, H. Krajewski i J. Bauma. Jak się okazuje, Komisja Rewizyjna rzadko przeprowadzała lustrację działalności Biura Komitetu i samego Komitetu, z tej prostej przyczyny, że nie była powiadamiana o posiedzeniach Komitetu, a także o sporządzaniu przez Biuro sprawozdań finansowych. Komisja Rewizyjna nie stwierdziła nadużyć finansowych, natrafiono za to na liczne usterki formalne w tej dziedzinie oraz natury gospodarczo-administracyjnej (cytat z protokołu).

Rok 1955 Komitet Budowy Parku Kultury (KBPK) zamknął zebraniem sumy 172.000 zł z danin, sprzedaży pocztówek, „cegiełek”, znaczków, organizacji imprez oraz Poznańskiego Konkursu Sportowego.

Rok 1956 — to okres zorganizowania loterii fantowych, Poznańskiej Gry Liczbowej

oraz wydania informatora m. Poznań z licznymi zebraniami przez Biuro KBPK ogłoszonymi. W rezultacie fundusze KBPK wzrosły do 778.000 zł, nie licząc wartości wykonanych prac społecznych na Łęgach przez brygady obywatelskie z zakładów pracy, szkół i instytucji.

W 1957 r. (I półrocze) nadal prowadzona była sprzedaż „cegiełek”, znaczków, kontynuowano Poznańską Grę Liczbową, zorganizowano trzecią loterię fantową, przejęto plakowanie afiszy, urządzono wybory „Miss Wielkopolska”, w wyniku czego kwota własna Komitetu urosła o dalsze 194.000 zł, łącznie zatem zgromadzono 974.000 zł, co stanowi 4,3 proc. zaledwie w stosunku do zamierzonych wydatków.

Komisja Rewizyjna (KR) stwierdziła, że utworzona w późniejszym okresie przy Komitecie Budowy Parku Kultury Gra Liczbowa „Koziołki” — nie posiada do chwili obecnej osobowości prawnej, a także do chwili sporządzania sprawozdania przez KR brak było postanowień o zasadach rozdziału i przeznaczeniu zebranych tą drogą funduszy. Co się tyczy działalności „Koziołków” — KR stwierdziła, że coraz bardziej wzrasta liczba reklamowanych kuponów wygrywających, co odbija się ujemnie na opinii Gry. Ujawniono nadto, że część członków komisji „Koziołków” pobiera dodatkowe wynagrodzenia za prace, przewidziane do wykonania w ramach pobieranego uposażenia, co jest niedopuszczalne.

Majątek Komitetu przedstawia się jak następuje: gotówka — 46.225 zł, środki trwałe — 817.436 zł, przedmioty nie trwałe — 14.277 zł, ściągane salda 55.989 zł, inwest. rozpoczęte ok. 592.768 zł, fanty nieodebrane z III loterii 52.470 zł. Ponadto księgowość wykazuje pozycję 1.522.327 zł jako wartość „cegiełek”, pocztówek, informatorów, a jako inwestycje rozpoczęte — prace wykonane społecznie, wycenione przez Biuro KBPK. Komisja Rewizyjna uznała, że należy uregulować te księgowania, wartość bowiem cegiełek i innych druków w tej chwili równa się wartości jako makulatury, za tem ok. 1000 zł. Nadto czyni społeczne należy także odpowiednio potraktować w księgowości Komitetu.

Jak się okazuje, w Biurze KBPK prowadzone są aż 4 księgowości: 1. Księgowość KBPK z sald bankowym 21.065 zł; 2. Poznańskiego Konkursu Sportowego z sald bankowym 0,05 zł prowadzą się nadal, mimo, że od półtora roku PKS nie działa; 3. Poznańskiej Gry Liczbowej z sald bankowym 24.271 zł i 4. Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki”. Komisja Rewizyjna stwierdziła wiele błędnych księgowości, w

Interesujące sprawozdanie

wielu dowodach źródłowych brak akceptacji kierownika Biura Komitetu, sumę np. 258.177 zł dla DOKP za budowę kolejki w Parku Księgowo jako inwestycje rozpoczęte i poniesiony koszt własny, gdy równocześnie z pisma do Ministra Kolei wynika, że prace owe są darem DOKP dla dzieci... Nierozliczone z dostawcami i odbiorcami sumy sięgają kwoty 150.000 zł i mogą ulec przedawnieniu, jeśli się spieszą nie ich nie rozliczyć.

Pośród wydatków Komitetu widnieją wypłaty na rzecz firmy prywatnej Grześ i Arakowski za budowę parkanu siatko wego. Zlecenie opiewa na 17.000 zł, nie jest przez zleceniodawcę podpisane, wypłacono ponadto aż 20.680 zł + 2.125 zł za malowanie. Jest i drugie zlecenie dla tych obywateli, zrealizowane na sumę 29.000 zł, przy czym Biuro Komitetu pogwaściło tu § 28 pkt. 3 statutu Komitetu, w którym wyraźnie się stanowi, że wykonawcami prac na zlecenie KBPK mogą być jedynie instytucje uspołecznione.

Według oświadczeń Komisji Rewizyjnej — na sesji MRN Biuro KBPK przygotowało sprawozdanie nie odzwierciedlające dziennika — główne; sprawozdanie przesłane przez Biuro Polskiemu Monopolowi Loteryjnemu z urzędzących loterii fantowych też wykazywały lepsze wyniki niż to faktycznie wynikało w księgości Biura.

Umowa z inż. Dietzem na wykonanie dokumentacji wstępnej, zawarta na kwotę 381.306 zł, przewidująca 25 obiektów architektoniczno-budowlanych, wskazuje — cytujemy fragment sprawozdania KR — „nieprzemyślenie wspomnianego projektu”. Brak także niezbędnego w takich wypadkach, przy dawaniu zlecenia prywatnemu zespołowi, dokumentu, stwierdzającego niemożność wykonania pracy przez instytucję państwową. Ponadto kosztorys nie był weryfikowany.

Komitet udzielił pożyczek: Klubowi Sportowemu „Surma” — 15.000 zł i Komitetowi Budowy Pomnika A. Mickiewicza — 200.000 zł, bez portfela zastawniczego.

Oparto na „systemie” księgowości a la Komitet Budowy Parku Kultury — wstępne za pisy rachunkowości „Koziołków”, są błędne. Trzyletnia niemal działalność Komitetu Budowy Parku Kultury przy którym to Komitecie od maja utworzono PGL „Koziołki”, pozostawała bez właściwego nadzoru ze strony Komisji Rewizyjnej; mianowicie wbrew zarządzeniu Ministra Finansów bilanse nie były zatwierdzane przez Komisję Rewizyjną ani żaden inny organ kontrolny. W obecnym stanie

bilansów owych KR postanowiła nie zatwierdzić, dopóki nie zostaną wykonane 33 zalecenia sformułowane w sprawozdaniu rewizyjnym i sporządzony ostateczny realny bilans.

A oto ciekawsze (z wspomnianych zaleceń (wielu nie przytaczamy, jako że wypływają one niejako same z wymienionych uchybień w działalności Biura Komitetu, o których była mowa):

— powołać głównego księgowego na okres trzech miesięcy dla doprowadzenia księgowości do właściwego stanu i sporządzenia ostatecznego bilansu, zawierającego realne wyniki; dopiero taki bilans może zostać zatwierdzony;

— wprowadzić post facum, ale oddać do zweryfikowania kosztorysy Państwowemu Biuru Projektowo-Kosztorysowemu w Poznaniu do oceny (idzie o kosztorys przedstawiony przez projektantów Parku);

— zlikwidować nieodebrane fanty z III loterii w drodze sprzedaży (do tej pory odebrano owoch fantów zaledwie na sumę 3.209 zł przy ogólnej ich sumie 55.680 zł, a więc zaledwie na kwotę ok. 5 proc.);

— opracować branżowy plan kont i zarządzić księgowanie od podstaw według nowego schematu;

— uzyskać zezwolenie Państwowego Monopolu Loteryjnego na prowadzenie Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki”;

— nie angażować pracowników Biura Komitetu dodatkowo jako zbieraczy kuponów „Koziołków”;

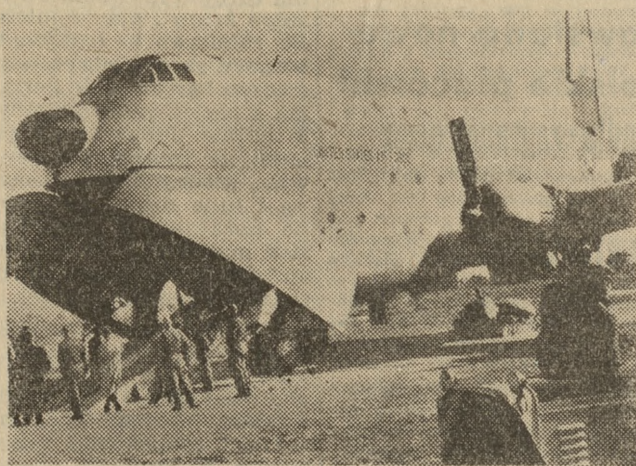
— kwartalne sprawozdania finansowe oraz sprawozdania z działalności Biura Komitetu winny być przedmiotem obrad Komitetu;

— Wszelkie nowopodejmowane prace organizacyjne muszą być poprzednio przedyskutowane i zatwierdzone przez ogólne zebranie Komitetu.

☆

Tyle — sprawozdanie Komisji Rewizyjnej przy Komitecie Budowy Parku Kultury. Jesteśmy przekonani, że należy się jej członkom pełne uznanie za położony trud i wnikliwe wejrzenie w sprawy finansowe KBPK i działalność jego Biura. Wnioski wysunęła sama Komisja — chyba jak najbardziej słuszne. Trzeba do końca generalnych porządków w gospodarce finansowej b. Komitetu poprzez zaangażowanie prawdziwego głównego księgowego i sporządzenie realnego bilansu, podlegającego zatwierdzeniu.

W dniu dzisiejszym nowopowołany Społeczny Komitet PGL „Koziołki” zbiera się na I posiedzenie, w toku którego, można oczekiwać, podjęta zostanie próba sprecyzowania najbliższych jego zadań. Z.



BRON AMERYKAŃSKA DLA JORDANII

Obrzynie samoloty amerykańskiego lotnictwa wojakowego „Globemaster” C-124 wystartowały z Aten, wioząc transporty broni dla Jordani.

Na zdjęciu: jeden z samolotów podczas załadunku na lotnisku Hellinikon (Ateny).

Fot — CAF

Stuttgart.

Wielkie koło niebieskiego neonu z wpisaną wewnątrz trójkątną gwiazdą płonie każdej nocy nad dzielnicą Untertürkheim w Stuttgarcie. Pracownicy wydziału prasowego „Daimler Benz A. G.” wymyślili dla tego firmowego znaczka zreczny slogan, twierdzący, że jest to „Stern unserer Zeit”, czyli „gwiazda naszego czasu”. Można by również przetłumaczyć ów „czas” na „epokę” i nie poprzestawać się w mniemaniu pracowników „Mercedesa”, jak się najczęściej nazywa to przedsiębiorstwo, żadnego wypaczenia lub błędu. Epoka dzisiejsza jest bowiem nierozdzielnie związana z samochodami, a powstanie i rozwój samochodów, to oczywiście, przede wszystkim... dzieje wynalazków panów Daimlera i Benz. W tej koncepcji inni wynalazcy i firmy pozostawałyby tylko marginesem zmotoryzowanej historii.

W Niemczech zachodnich każde znaczniejsze miasto jest „stolica” jakiejś wielkiej firmy samochodowej. W Kolonii panuje importowana dynastia amerykańskich Fordów, a po metnych, falach Renu pływa statek oohrozo „Henry Ford II”, co już nasuwa wyraźne przypuszczenia co do swego feudalizmu w dziedzinie motoryzacji. W Dueseldorfie na dworcu i lotnisku wielkie napisy zwracają się z powitaniem do

Tradycja nie tylko z sentymentu

(Od specjalnego wysłannika „Głosu” do NRF)

podróżnych: „Herzlich Willkommen in der DKW-Stadt”. Pięknie rozbudowany Dueseldorf z zielonymi, dzielnicami mieszkaniowymi, z nowoczesnymi arteriami komunikacyjnymi, robi więc wrażenie „przypadkowego” dodatku do fabryki nowoczesnych dekawek.

Tego reklamowego patosu w Stuttgarcie — stolica Mercedesa — nie ma. Dyrekcja kładzie nacisk nie tylko na krzykliwość reklamy, ile na tradycję; nie na tanią wyrobów, lecz ich jakość i trwałość. Nawiazywanie zaś do tradycji p. p. Daimlera i Benz. W tym sentymencie, lecz z kupieckiej kalkulacji i jest fundamentem reklamy. Nawiasem jednak mówiąc, choć portrety obu panów zdobią każde oficjalne pomieszczenie w biurach — potomkowie obu rodzin nie posiadają już ani jednej akcji wielkiego przedsiębiorstwa.

Oczywiście w „Muzeum Mercedesa” w Untertürkheim, które każdy gość obowiązkowo odwiedzić musi (a nie żałuje tego), stoją gipsowe popiersia obu ojców automobilizmu. Spora sala zaś wypełniają różne typy motorów i pojazdów, demonstrując rozwój myśli technicznej w dziedzinie motorów spali-

nowych w ciągu siedemdziesięciu z górą lat. Widzimy więc obok rzędu śmiesznych dorożek poruszanych motorem spalinowym — pierwszy silnik napędzany gazem świetlnym, a potem benzyną. Nie znano wówczas jeszcze świece elektryczne („te dopiero zostały wynalezione pod koniec XIX wieku przez Benz” — wyjaśnia oprowadzający inżynier), więc stosowano zapłon żarowy. Podgrzewało je urządzenie oparte na tej samej zasadzie, co używany do dziś na wycieczkach lub wczasach — prymus. Czasem zbyt silny wiatr gasił „zapłon”, lecz zdarzało się również, że zapalał motor wraz z pojazdem, co nie należało do wydarzeń przyjemnych i bezpiecznych.

Można by tak przewodzić całą salę, która jest nie tylko zbiorem ciekawostek motoryzacyjnych. Przedstawia ona rzeczywistość rozwój technicznej myśli samochodowej oraz wytwarza w zwiędzającym poglądu dziający lepiej niż najbardziej krzykliwej reklamy — że oto „Mercedes, Mercedes über alles in der Welt”. Jeśli zaś do takiej konkluzji dochodzi klient, dyrektorzy rozbudowanego działu eksportowego Daimler-Benz mają ułatwione zadanie. Skoro bowiem

sam Kaiser Wilhelm i Jan Kiepura*), a także gen. Fran co jeździli tymi wozami!...

Posadzą jednak, że muzeum założono nie tylko z tych względów. Ma ono nieustannie podtrzymywać i rozbudowywać TRADYCJE FIRMY! Jest to sprawa ogromnej doniosłości, działająca obrazowo na pokolenia robotników, które pracują w wielkich zakładach. Żyją jeszcze emeryci pamiętający rok 1885, gdy p. Gottlieb Daimler zakładał w Untertürkheim swoją fabrykę. Prawniki szczerzą się, że również zajmują stanowiska majstrów. W świadomości wytwórców tworzy się ambicja podtrzymania poziomu firmy, dążenie do perfekcji zawodowej, gotowość do przetrzymywania ciężkiego okresu, jakim np. były pierwsze lata powojenne — byle ożyły zakłady i „gwiazda” naszego czasu — można umiennie nad charakterystyczny, kaucją chłodnicą. Nie załamuje tego przywiązania fachowca do fabryki nawet to, że w zakładach istnieje, jak zresztą w całym Niemczech, poważny dystans so-

*) Fotografia „Jasia z Sosnowca” na tle kabrioletu Mercedes 170 jest umieszczona akurat obok samochodu, wykonanego na specjalne zamówienie cesarza.

ejalny między pracownikami fizycznymi a umysłowymi, wyrażający się np. w osobnych stołówkach.

Jeśli czegoś zazdrościłbym mercedesiakom, to przede wszystkim owej mądrej kontynuowanej tradycji. W naszym bowiem kraju przez kilka lat próbowano tego typu tradycję burzyć, bo były związane z „kapitalistyczną przeszłością”. Np. firmę, której wyroby znane były w całym świecie pod marką HCP-Poznań, przemianowano na Zakłady Metalowe im. Józefa Stalina — i dopiero sami robotnicy zażądali, zupełnie słusznie, powrotu do tradycji jej nazwy, używanej od przeszło stu lat. Nikt jednak nie pomyślał o tym, by urządzić stałe muzeum lub wystawę produktów firmy w ciągu owych stu lat istnienia. Zorganizowana z okazji setnej rocznicy wystawa pokazywała tylko socjalne konflikty w zakładach, a nie dała przeglądu produktów w ciągu owych stu lat istnienia. Zorganizowana z okazji setnej rocznicy wystawa pokazywała tylko socjalne konflikty w zakładach, a nie dała przeglądu produktów w ciągu owych stu lat istnienia. Zorganizowana z okazji setnej rocznicy wystawa pokazywała tylko socjalne konflikty w zakładach, a nie dała przeglądu produktów w ciągu owych stu lat istnienia.

Zalecałbym, bez żenady, naśladowanie Daimler-Benz.

Janusz LIKOWSKI

Obwieszczenia

OBWIESZCZENIE

o drugiej licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Powiatowego Rew. III w Poznaniu, mający kancelarię przy ul. Młyńskiej 1a pok. 2, na mocy przepisu art. 685 K. P. C., podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensji wierzyciela na podstawie wyroku b. Sądu Okręgowego w Górzowie Wlkp. z dnia 3. VI. 1948 r. I. 1. C. 44/47 odbędzie się w Sądzie Powiatowym dla miasta w Poznaniu przy ul. Młyńskiej 1a. pokój nr 8 w sobotę, dnia 23 listopada 1957 r. o godz. 12 w drodze publicznej przetargu sprzedaż nieruchomości należącej do dłużnika Stanisława Jaskuły, zam. w Ślubicach n. Odrą, ul. 3 Maja nr 10 i 27, położonej w Poznaniu-Krzyżownikach przy ul. Lemborskiej, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Powiatowego dla miasta w Poznaniu pod nr Kw. 4584 (dawniej Krzyżownik karta 103) nr mapy 21 Działka nr 2.

Nieruchomość składa się z parceli — roli uprawnej niezabudowanej o obszarze 7.090 m², oszacowanej na 35.080,00 zł. Cena wywołania wynosi 56.720,00 zł. Rekojmia, jaką winien złożyć licytant, wynosi 8.508 zł. Rekojmia winna być złożona w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

Nieruchomość wolno oglądać w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją w dni powszednie od godziny 8,00 do 18,00, akta postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Powiatowym dla miasta Poznania w Poznaniu przy ul. Młyńskiej nr 1a pokój nr 8.

Poznań, dnia 16 września 1957 r. K3860

Pracownicy poszukiwani

Praktykanta rolnego na duże gospodarstwo rolne o specjalności nasiennej (dobra komunikacja) zatrudnimy. Reflektuje się na absolwenta WSR lub średniej szkoły rolniczej, najchętniej posiadającego nieco praktyki, jednocześnie poszukujemy **magazyniera z kwalifikacjami**. Uposażenie wg nowej umowy zbiorowej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K5578.

Konstruktor inżynier-mechanik z praktyką w zakresie budowy przekładni potrzebny zaraz. Oferty wraz z podaniem przebiegu pracy kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr K5598.

Odpowiedzialnych księgowych na stanowiska starszych księgowych do gospodarstwa PGR na własnym pełnym rozrachunku gospodarczym. Reflektuje się tylko na siły wysokokwalifikowane z dokładną znajomością księgowości PGR. Zgłoszenia pisemne pod adresem: Dyrekcja Zespołu P.G.R. Mołazyno pow. Ślupsk woj. Kozalin. Dojazd koleją do Ślupska, następnie autobusem PKS na miejsce. K5658

Palacza do centralnego ogrzewania przyjmą natychmiast Poznańskie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego w Poznaniu, ul. Marcelińska 17/19. K5648

60 robotników niekwalifikowanych, 30 murarzy, 2 stolarzy i 3 dekarzy do pracy przy remontach budynków mieszkalnych na terenie miasta Wrocławia przyjmie Dzielnicowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane „Pis Pole” we Wrocławiu, ul. B. Krzywoustego 29/31, 300 m od ostatniego przystanku 6 i 8. Dla samotnych hotel robotniczy. Warunki pracy i płacy bardzo dobre. K5659

6 pielęgniarek dyplomowanych zatrudni od 1. X. 57 r. Szpital Przewodniczący w Mysłakowicach k. Kowar pow. Jelenia Góra, woj. wrocławskie. Uposażenie wg siatki plac Ministerstwa Zdrowia. Szpital zapewnia mieszkanie i wyżywienie. Zgłoszenia kierować bezpośrednio do Szpitala. K5673

Tokarzy i frezerów przyjmą: Zakłady Produkcji Części Zamiennej, Poznań, Bałtycka 52 — dojazd zakładowym autobusem. 26123g

Biegła maszynistka potrzebna, Zgłoszenia PAP Poznań, Lampego 10 i ptr. 27400g

Ceramika z praktyką w cegielnictwie do pracy w cegielni poza Gdańskiem zatrudnią zaraz: Gdańskie Zakłady Ceramiki Budowlanej. Warunki pracy do uzgodnienia. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia kierować G. Z. G. Bud. Oliwa, ul. Grunwaldzka 521. K5677

Dnia 17 września 1957 r. zasnął w Bogu opatrzoną Sakramentami św., po długich i bardzo ciężkich cierpieniach śp.

z Wielogreckich

Maria Cieślewiczowa

przeżywszy lat 69.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 20 bm. o godzinie 16 na cmentarzu przy kościele w Swarzędzu.

W ciężkim bólu pogrążona

RODZINA

27393g

Dnia 17 września 1957 r. po krótkich cierpieniach zakończył swój pracowity żywot, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek śp.

Maksymilian Scheibe

przeżywszy lat 78.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 20 bm. o godz. 10,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Kraszewskiego 24 m. 5. 27405g

Uwaga, Członkowie PSS w Gnieźnie!

Zarząd Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Gnieźnie, ul. Warszawska 5 zawiadamia, że wypłata czystej nadwyżki za rok 1956

przedłużona została do dnia 10 października 1957 r.

Uprasza się członków, którzy dotychczas nie zgłosili się po odbiór czystej nadwyżki, o zgłoszenie się osobiście lub na piśmie do Sekcji Społeczno-Samorządowej, ul. Warszawska 5, celem podjęcia wypłaty.

Nie podjęta czysta nadwyżka w terminie do dnia 10 października 1957 r. przepisana zostanie na Fundusz Zasobowy Spółdzielni.

K5687

ZARZĄD

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIA” W KSIĄŻU

ogłasza przetarg

na urządzenie sklepu spożywczego.

Termin składania ofert upływa z dniem 23 września br. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 24 września 57 r. w Dziale Administracyjno-Gospodarczym. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Gminna Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez podania powodów. K5680

Dyrekcja Miejskiego Przedz. Remontowo-Budowlanego w Lubsku zawiadamia wszystkie instytucje, że upoważniony do odbioru towarów jest jedynie ob. Zenon Palewski. Za wydany towar innym osobom na nasze przedsiębiorstwo nie placimy. 38172p

Praca

Pomocnik szewski na wszelką pracę potrzebną zaraz. Antoni Domagała, Luboń k. Poznania, na przeciw dworca. 26685g

Potrzebna starsza gospośka z gotowaniem, lubiąca dzieci (3 i 5 lat). Może być z prowadz. Domu lekarskiego. Warunki dobre. Zgłoszenia: Poznań-Debiec, ul. Chmielna 1, od godz. 18-19. 26706g

Czeladnik i uczeń potrzebni. Piekarnia, Poznań, Palacza 92. 26845g

Do prowadzenia gospodarstwa domowego potrzebna dochodząca inteligentna w średnim wieku osoba, możliwie emerytka do samotnego inżyniera. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 27176g.

Czeladnika, czeladniczkę do krawiectwa damskiego przyjmie zaraz. Poznań, Szamarzewskiego 11 m. 6. 27192g

Kto zleci wykonanie rysunków budowlanych oraz maszynowych kreślarskich technicznemu — dorywczo. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 27198g.

Pomoc dla dziecka na 8 godz. potrzebna zaraz. Poznań, Śniadeckich 26, m. 6, od godz. 18. 27218g

Palacz — dozorca zaraz potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 27222g

Uczeń fryzjerski oraz pomocnik na wypomóżkę potrzebni. Poznań, Stalina 24. 27226g

Uczniwa pomoc domowa na dobrych warunkach potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, Grunwaldzka 115, m. 1. 37227g

Wzajemne szycie w dom. wszelkiego rodzaju, z krojem lub przykrojone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 27228g

Fryzjerski pomocnik potrzebny zaraz. Poznań, Świerczewskiego 15. 27247g

Poszukuję młodej osoby do robienia swetrow na maszynie dziewiarskiej. Poznań, tel. 93-78. 27233g

Absolwentka wyższej szkoły ogrodniczej, zdolna, lubiąca naukę, potrzebna do współpracy, prowadzenia wili z ogrodem szklarniowo - inspektowym, z osobą uczącą naukowo nad wielkimi odkryciami przyrodniczymi. Warunki rodzinne dobre. Cel naukowy. Oferty: Wałecz, Zeromskiego 6. 38181p

WAPNA

wagonowo dostarcza

Agencja Handlowa

Warszawa, Wspólna 50

K5692

Nauka

Kursy pisania na maszynach i kursy biurowości organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL, Poznań, Chelmońskiego 7 — tel. 653-11. Zamiejscowi słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych szkoleń. 27081g

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 26497g

Kupno

Kupię kafele komplety i pojedyncze sztuki. Poznań, Kraszewskiego 28 — budowa pieców. 26968g

Kupię tokarnię, sztanek, wiertarkę, spawarkę elektryczną, Pawlak, Poznań, Fabryczna 19. 27011g

Tragarze 18 i 8 cm oraz dachówki ceramiczne kupię. Poznań, Głogowska 111, m. 10, tel. 621-62. 27129g

Kupię opony 18x525. Poznań-Szczepankowo, ul. Bodawska 7, Sz. Paczkowski, od godz. 17. 27216g

Kupię dywan 2x3 m. Poznań, tel. 841-16. 27208g

Kupię samochód osobowy w Poznaniu względnie w prowincji. Podać markę, typ, stan, cenę. Makusz, Poznań, Mazowiecka 45 m. 2, tel. 24-40, od godz. 16-18. 27224g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, różne modele oraz materace sprężynowe, poduszkiowe we wszelkich rozmiarach korzystnie sprzedaje. Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 25201g

Wyświetlarkę — światłokopie sprzedam. Aleje Marcinkowskiego 26 m. 26, telefon 2363. 26210g

Wózki dziecięce i dla lalek, głębokie i spacerówki nowoczesne modele poleca Szczepańska, Poznań, Czerwonej Armii 70. 25863g

Sypialnie polerowane i malowane sprzedam. Zabikowo, Wojska Polskiego 4. Informacje: Poznań, Gwardii Ludowej 37a m. 18. 26362g

Tchórze (elki) niekne okazuję sprzedam. Buk Wlkp., ul. Bohat. Bukowskich 15a. 26727g

Piec centralnego ogrzewania pow. 13 m² sprzedam. Puszczykowo, ul. Sporna 9, przy dworcu. 26820g

Sprzedam ciągnik mocy 25 KM, po kapitalnym remoncie. Zgłoszenia tylko listowne. Wawrzyniak, Wrocław, ul. Sępa-Szaryńskiego 51 m. 3. 26862g



Dnia 18 września 1957 r. zmarł po długiej chorobie, opatrzonej Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, dziadek i pradiadek śp.

Franciszek Kubiak

przeżywszy lat 79.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jeźcach.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 8 w kościele Najśw. Serca Jezusowego.

W ciężkim smutku pogrążeni

DZIECI, ZIĘCOWIE, SYNOWIE, WNUKI I PRAWNUKI

27490g

SILNIKI ELEKTRYCZNE pierścieniowe

- typ SCOf, 130 kW, 975 obr./min., napięcie — U 380 V — wartość 100 %
- typ MSL Zychlin 40 kW, 750 obr./min — wartość 50% ceny zasadniczej

sprzedają

przedsiębiorstwom państwowym, uspołecznionym, spółdzielczym i rzemieślnikom prywatnym

Zakłady Mechaniczne

Im. Gen. K. Świerczewskiego, Elbląg

ul. Stocznikowa 2

K5694

OGŁOSZENIA DROBNE

Tokarnię spieszenie sprzedam. Cena 10.000 zł. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, nr 27021g

Sprzedam samochód ciężarowy 3-ton., w dobrym stanie. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 27028g.

Motocykl „Jawa” 350 ccm CZ (3500 km) sprzedam. Poznań, tel. 31-44. 27035g

Strugarkę poprzeczną (szeping) w dobrym stanie, na chodzie, zamienię na frezarkę, szlifierkę lub lokarnię, ewentualnie sprzedam. Poznań, tel. 18-07. 27280g

Sprzedam samochód osobowy „Ifa” w bardzo dobrym stanie (nowe ogumienie). Nowa Sól, Czerwonej Armii 4. 38173g

Silnik „Güldner Diesel” mało używany 38 KM sprzedam. F. Skrzypczak, Chwałowa poczta Brodnica, pow. Śrem (Poznań) 38174p

Sprzedam 2 regały i 2 stoły składowe. Gnieźno, ul. Dąbrowskiego 19 m. 18. 38175p

Sprzedam każdą ilość sadzonek rabarbaru malinowego. Śmigiel, Ogrodowa 59. 38176p

Sprzedam motocykl WFM nowy oraz „Jawę” 250 na 16-kach w idealnym stanie. Śmigiel, tel. 8. 38177p

Sprzedam samochód „Warszawa” (zmodyfikowany nowy). Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 38178p.

Sprzedam samochód „Simca” (nowy francuski). Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 38179p.

Okazyjnie sprzedam samochody „Olimpia” górnozaworowy, — „Peugeot 402” po generalnym remoncie. Irena Szentel, Koło, ul. Żelazna 17, tel. 37. 38183p

Sprzedam większą ilość dachówek (karpówka czerwona) oraz cegieł pustaków „Alfa”. Wytwórnia Elem. Budowlanych, Leszno, Chrobrego 45. 38184p

Sprzedam tokarnię 2 m di. do drzewa z narzędziami. Poznań, Dąbrowskiego 58, od godz. 16-18, warsztat obróbki drzewa 27195g

Mebel kuchenne odnowione tanio sprzedam. Poznań, Drużbackiej 3 m. 10. 27201g

Białe barani farbowane sprzedam. Poznań, Bogusławskiego 18 m. 6. 27202g

Garaż z blachy falistej sprzedam. Poznań, tel. 841-16. 27207g

Nutrie hodowlane, gniazda 3 i 4-miesięczne sprzedam. Poznań, Małe Garbary 9, od godz. 16-18. 27211g

Tapczan luksusowy na białym włosu sprzedam. Poznań, ul. Krasieńskiego 11 m. 1 od godz. 8-18. 27212g

Motocykl NSU 500 ccm górnozaworowy sprzedam. Florian Kaźmierczak, Poznań, ul. Matejki 63, blok 2. 27223g

Sprzedam dwie pary srebrnych 150g hodowlanych. Mieczkowski, Dolski Śremskie Przedmieście 14. 27232g

Sprzedam samochód „Fiat 1100” Poznań, Dąbrowskiego 31. 27245g

Sprzedam wózek ręczny 4-kołowy. Walczak, Poznań, Gwiaździsta 16. 27246g

Sprzedam motocykl „Ardie” 500 ccm z przyczepką, w dobrym stanie. Cerekwica — Zakład Wycho-wawczy, pow. Jarocin. Świerczewskiego 3, dla 27250g

ZLECENIA NA USŁUGI

kowa'skie, ślusarskie, kołodziejskie, malarskie, stolarskie i zduńskie

wykonywane na miejscu i w terenie przyjmuje:

Pawilon Usług w Gnieźnie, ul. Roosevelta 6

Przyjmujemy każdą ilość wałków do szlifowania w granicach do średnicy 150 mm, długość 1000 mm.

Sprzedamy każdą ilość fartuszków damskich z folii igielitowej.

Szczegółowych informacji udzielimy na miejscu.

GNIEŹNIENSKIE MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

PRZEM. TERENOWEGO

Gnieźno, ul. Tumka 3

K5672

ZAKŁADY GRAFICZNE IM. MARCINA KASPRZAKA W POZNANIU ul. Wawrzyniaka 39

ogłaszają przetarg

na wykonanie następujących robót:

1. wyburzenie płyty dyktowanej z filarami wspierającymi.
2. w miejscu wyburzonej płyty ułożyć strop na dźwigarach stalowych.
3. położenie fundamentu żelbetowego dyktowanego pod maszyną rotacyjną

z terminem wykonania do dnia 31 października 1957 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatni koncesjonowani przedsiębiorcy.

Słup kosztorys można odebrać w Dziale Głównego Mechanika, gdzie również należy składać oferty w podwójnych kopertach z podaniem dokładnych warunków. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 września br. o godz. 11 w Dziale GI, Mechanika.

Złożenie oferty wraz z kosztorysami nie uprawnia do wynagrodzenia za opracowanie kosztorysów.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferty wg własnego uznania.

W razie przyjęcia oferty obowiązują warunki wynikające z przepisów o umowach dotyczących dostaw i usług na Rzecz Skarbu Państwa. K5702

Przetarg

na wykonanie

520.000 sztuk czopów do tyżew z powierzonego materiału.

Termin wykonania — sukcesywnie od października 1957 do marca 1958 r.

Dokumentację do wglądu w budynku Administracji pokój 125.

Oferty na wykonanie składać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dn. 24 września 1957 r. o godz. 10 w budynku Administracji pokój 110.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru wykonawcy.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU METALOWEGO

H. CEGIELSKI

Poznań, ul. Dzierżyńskiego 223/229

K5678

Domki jednorodzinne, kamienne, wille, gospodarstwa rolne poleca — poszukuje pośrednictwo. Ulichowski, Ostrowo Wlkp., Świerczewskiego 26. 37801p

Wille (Puszczykowsko) 2 pokoje kuchnia, nowa, cała wola w większym ogrodzie 140.000 zł sprzedam. Pracel, Poznań, Szymańskiego 8. 27203g

Sprzedam parcelę 1200 m² (Poznań — Krzyżowiki). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 27213g.

Parcelę w Poznaniu kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 27153g.

Właściciel sprzedaje 2 domki jednorodzinne z ogrodem w Kościanie. Zgłoszenia w Kielcawie nr 39. 27158g

Sprzedam parcelę 1250 m² w okolicy Poznania. — Swarzędz, Paderewskiego 32, Drodzińskiego. K5695

50 wili, domów — domków, 25 gospodarstw spieszenie poszukuje. Dokładny opis przesłać: Pośrednictwo Otreba, Jarocin, Kilińskiego 2. 38171p

Do sprzedania dom jednorodzinny ze składem (z inst. gazu i elektrycznością) i budynkiem gospodarczym, nadającym się na warsztat itp. w Rakoniewicach pow. Wolsztyn. Wiadomość: Gajka, Wolsztyn, Sienkiewicza 7 m. 4. 38185o

Protezy bezboze naprawiamy na poczekaniu. Laboratorium Dentystyczne. Poznań, al. Marcinkowskiego 20. 26979g

Zguby

Korespondenci piszą:

Z Krotoszyna

Powiatowa Rada Narodowa w Krotoszynie postanowiła wystąpić z wnioskiem do Wojewódzkiej Rady Narodowej o połączenie gromad Lipówiec i Staniew w powiecie krotoszyńskim w jedną gromadę z siedzibą w Koźminie. Również gromada Smolice ma przejść z pow. gostyńskiego do powiatu krotoszyńskiego.

11 września odbyło się w Krotoszynie spotkanie mieszkańców miasta z posłami Izbydeputowanych, Rezerwowym i Miłostanem. Sprawozdanie na temat prac Sejmu oraz stosunków politycznych i gospodarczych Polski złożył poseł J. Izdeputowany.

(Fk)

Z Rawicza

Gromadzka biblioteka w Sobieszewie pow. Rawicza ma bardzo pilnego czytelnika w osobie 16-letniego Stanisława Wróblewskiego. Przeczytał on w ciągu 8 miesięcy 60 książek. Nie dość, że czyta sam, ale jeszcze samoradnie stał się „księgonoszem”. Dostarczył on starszej kobiecie M. Kaczmarek w tym roku 18 tomów do przeczytania.

Kredyty na ogródki działkowe dla Bojanowa i Miejskiej Górki mogą przepaść w tym roku, jeżeli nie przystąpi się do robót.

W Bojanowie rozpoczęto przebudowę byłej synagogi na łaźnię miejską. (wt)

Z Kalisza

12 września przechodziła nad miastem i powiatem kaliskim straszna wichura z deszczem. Huragan połamał wiele gałęzi w parku i sadach, powrywał wiele drzew owocowych. Kilka starszych osób, znajdujących się na ulicy, uległo nieszczęśliwym wypadkom.

Do Związku Harcerstwa Polskiego w Kaliszu należy ponad 2000 młodzieży szkolnej. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przydzieliło mu obiekt kolonijny w Wolicy na Ośrodek, który zostanie otwarty 22 września.

Trzeba dodać, że duża pomoc materialna w postaci sprzętu i mebli dla kaliskiego harcerstwa okazała kaliska jednostka wojskowa.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białymostku uzyskało skromne fundusze na budowę bloku mieszkalnego. Jeszcze w tym roku budowa będzie ukończona.

Ochotnicza Straż Pożarna we wsi Półko pow. Kalisz uzyskała nową motopompę. (t)

Z Szamotuł

Na walnym zebraniu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Szamotulach domagano się postawienia pomnika powstańców wielkopolskich, który Niemcy po wkroczeniu do Szamotuł zniszczyli. (M. T.)

Drukarnia szamotulska — jak dowiadujemy się — zostanie rozbudowana kosztem 300 tysięcy złotych. W tym jeszcze roku stanie pod dachem nowa hala. Przewidziane są nowe maszyny.

Wrzesień Imieniny

19

czwartek

Konstancji

Teatry

KALISZ — „Szlakanka wody”; GNIEZNO — „Mistrz Pathe”; JAROCIN — „Przygoda podczas deszczu”.

Kina

KALISZ — Wolność: „Bohaterowie są zwyciężczy”; Stylowe: „Damski krawiec”; OSTROW — Przdownik: „Gorzi ryż”; Słonec: „Sobór w Konstancji”; GNIEZNO — Polonia: „Eskapada”; Lech: „Lunatyk”; LESZNO — Sportowiec: „Stawka o życie”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1322 m

15.06 — informacje, 15.10 — muzyka dla wszystkich, 16 — z życia Zw. Radzieckiego, 16.30 — muzyka dawna, 17 — dla młodzieży szkolnej, 17.30 — rytm i piosenka, 18 — reportaż literacki, 18.20 — Rymki-Korsakow III symf. C-dur, op. 32, 19.05 — aud. dla wsi, 19.20 — muzyka taneczna, 20 — Teatr Młodego Słuchacza, 20.58 — sygnał dla celów geodez., 21.30 — melodie na organach kinowych, 21.50 — Moi niewidomi przyjaciele — pog., 21.55 — Fatalna niedziela — opow., 22.10 — czego chętnie słuchamy, 23.10 — hymn i koniec aud.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21, 23.



Idzie już jesień

Fot.: „Głos”

W kościańskim PDK

Niecały rok upłynął od dnia, kiedy w Kościanie powstał Powiatowy Dom Kultury. Krótki to stosunkowo okres czasu, ale już dzisiaj widać wyniki pracy kulturalno-oświatowej. A niełatwe były początki działalności PDK w Kościanie. Przystosowanie przejętego po ZMP gmachu przy ul. Mickiewicza, szereg prac remontowych, a przede wszystkim pozyskanie zaufania społeczeństwa, to pierwsze trudności, które trzeba było pokonać.

Już w kwietniu br. zorganizowany został pierwszy kurs nauki na akordeonie (w tym miesiącu drugi). Dzisiaj przy PDK działa już kilka zespołów i sekcji: rytmiki i ba-

letu, mandolinistów, jedyny w Polsce zespół bandonistów, jazzowy „Obra-Jazz”, regionalny, taneczny, teatralny, sekcje: ping-pongowa, filatelistyczna i amatorów fotografii. Nie brak również klubu dyskusyjnego. Na 130 członków wszystkich zespołów składają się dzieci, młodzież i dorośli. Największym powodzeniem cieszą się zespoły muzyczne i rytmiki i tańca.

PDK w Kościanie cierpi na brak pomieszczeń. Do jego dyspozycji są tylko: jedna sala widowiskowa na 500 miejsc, mała salka, służąca jako klub, i gabinet fotografa i pokój administracyjny i magazyn (resztę pomieszczeń zajmuje biblioteka). Planuje się wprawdzie dobudowanie nowego skrzydła, lecz brak na to funduszy.

Miłym wyglądem odznacza się salka klubowa. Tutaj przy pół czarnej można poczytać gazety lub wysłuchać ciekawych odczytów. Pokój służy jednocześnie jako salon wystawowy. Obecnie czynna jest w nim wystawa „Dziecko w malarstwie polskim”. Następną ma tu być wystawa fotografii oraz plakatu filmowego.

Zespoły PDK biorą czynny udział w życiu społecznym. I tak np. zespół mandolinistów koncertował z okazji Miesiąca Budowy Warszawy w Sanatorium dla Nerwowo-Chorych w Wonięściu, a zespół regionalny brał udział w tegorocznych Dożynkach w Warszawie, gdzie „uwieczniono” go w telewizji i w kronice filmowej.

Poza ciasnotą i koniecznością odmalowania sali widowiskowej dużą bolączką PDK jest brak sprzętu mu-

Z okazji 20-lecia Miłośników Ziemi Bukowskiej

Mimo chmurnej i deszczowej pogody ponad 200 turystów w 40 druzynach wzięło udział w I Zlocie Turystycznym do Buku, zorganizowanym z okazji 20 rocznicy założenia Koła Miłośników Ziemi Bukowskiej. Na 3 trasach pieszych i 2 kolarskich poznali oni najładniejsze okolice i trasy turystyczne oraz zwiedzieli najciekawsze zabytki. W Zlocie uczestniczyli druzyny harcerskie z Nowego Tomyśla, Poznania i Buku, druzyny PTT-K z HCP, Technikum Handlowego, DOSZ i Szkoły Muzycznej z Poznania oraz z Buku, Kostrzyna i Szamotuł.

Uroczystość zakończenia Zlotu odbyła się w szkole w Buku. Wszystkie druzyny otrzymały dy-

plomy pamiątkowe, a uczestnicy punkty na odznaki turystyczne. Wyróżniające się druzyny otrzymały ponadto nagrody: 14 druzyna harcerska z Poznania, żeńska druzyna ZHP z Buku, PTT-K z Kostrzyna, Technikum Handlowego z Poznania i DOSZ z Poznania. Trampki wyczynowe przyznały w udziale najmłodszemu uczestnikowi Zlotu — 8-letniemu Stanisławowi Harejdzie z Poznania.

Z okazji 20 rocznicy założenia Koła Miłośników Ziemi Bukowskiej dyplomy uznania otrzymali założyciele jego i aktywiści PTT-K oraz 6 członków PTT-K w Buku za 5-letnią działalność w Kole. (v)

Zagórów będzie miał park imienia

Pięćsetpięćdziesięciolecia

Zagórów, to niewielkie miasteczko w powiecie słupskim, znane dziś głównie z dużej ilości dobrych kuźników. Mimo niewielkich rozmiarów miasta, mieszkańcy bardzo kochają je, dumni są z niego i pragną jego rozwoju. Toteż wiele trudu i poświęcenia włożono w przygotowanie uroczystości obchodu 550-lecia założenia miasta.

Było to w roku 1407, Władysław Jagiełło udzielił w Niepołomicach zezwolenia na przeniesienie wsi Zagórowa na prawa miejskie. Akta i przywileje miasta do dziś są starannie przechowywane w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Przewodniczący Prezydium MRN ob. Jackowski, bardzo starannie zorganizował obchód rocznicy. Przy pomocy Prezydium PRN w Słupcy wydano bogato ilustrowaną broszurkę opisyującą dzieje Zagórowa. W dniach obchodu przybędzie do Zagórowa zespół poznański „Kuźnicy”, by pod gołym niebem wystawić „Krzyżaków” Sienkiewicza. Akcja sztuki pokaże czas współczesne założenia miasta.

Najwięcej cieszą się jednak Zagórowianie na przygotowanie do miasta pobliskie

go lasu w Szubiankach. W którym zostanie urządzony park miejski z muszlą koncertową, stadionem sportowym, a nawet wieżą widowiskową. Park będzie nosił imię Pięćsetpięćdziesięciolecia.

W małych miastach wiele może zdziałać zdrowa inicjatywa inteligenta. Zagórów ma szczęście do takich jednostek. Od początku XX wieku działał tu lekarz — dr. Konstanty Lidmanowski. Z jego inicjatywy zorganizowano Ochotniczą Straż Pożarną, gdzie skupiało się życie sportowe, organizacyjne i społeczne w okresie niewoli. OSP w Zagórowie do dziś podtrzymuje swe chlubne tradycje. Przy OSP założono po rewolucji 1905 r. szkołę elementarną. W latach międzywojennych wybudowano wspaniałą remizę z dużą salą gdzie dziś odbywają się przedstawienia teatralne i meści się kino. Także przed wojną było czynne towarzystwo kulturalne „Zagórowianka” organizujące występy artystyczne, przedstawienia amatorskie i zabawy.

Dziś tradycje dr. Lidmanowskiego kontynuuje młody lekarz, dr. Sławek. Z jego inicjatywy powstał wzorowy ośrodek zdrowia, izba porodowa, łaźnie miejskie. Nie brak go w jakiegokolwiek akcji społecznej. Ambitne społeczeństwo Zagórowa zabiega obecnie o wybudowanie gmachu szkolnego, oraz uruchomienie jakiegoś zakładu produkcyjnego. Warto będzie więc pojechać na inaugurację uroczystości 550-lecia, która wypadnie 22 września.

Z. PECHERSKI

Sami sobie

Ponieważ powiat rawicki nie został w tym roku objęty planem elektryfikacji, chłopcy więc sami zabrali się do pracy pod kierownictwem społecznych komitetów. Mieszkańcy w Łąkach, Zawadach i Wydwach wkopują słupy, w Stupie Kapitulnej i Niemarzynie pociągnęli już linie i zainstalowali transformatory, a w Szkaradowie czekają tylko na jego wmontowanie. W Ostrobockach wszystko gotowe, potrzebne tylko druty linowe, a w Sławkowie i Sielcu Nowym lada dzień zabłyśnie światło elektryczne.

Władze wojewódzkie przyznały poszczególnym komitetom bezzwrotne dotacje w sumie 415 tys. zł dla 11 komitetów. (wt)

SPORT

Polska — Anglia po raz drugi

W dniu 25 bm. dojdzie w Londynie do powtórnego spotkania lekkoatletycznego Polska — Anglia. Nasza ekipa, w najsilniejszym składzie, wyjedzie dwoma samolotami. Mężczyźni rozegrają 15, a kobiety — 7 konkurencji. W naszej drużynie znajdują się również reprezentanci Poznania, mianowicie: Jarzembowski, Orywał, Baranowski, Skupny oraz jako rezerwa wśród zawodniczek: Ciasłowska.

Po zawodach w Londynie polscy lekkoatleci udadzą się do Glasgow, gdzie wystąpią 28 bm. Część naszej ekipy londyńskiej uda się do Dreżna na doroczny Memoriał im. Harbiga.

Poznań — Śląsk w hokeju

W piątek o godzinie 16.30 na boisku Warty przy ulicy Maratońskiej odbędzie się międzyokreagowe spotkanie Śląsk — Poznań. Barw Poznania będą bronić zawodnicy Stella, Startu, Zryw z Gniezna, AZS, Warty i Lecha z Poznania. (x)

Jarocin ma kregielnie

Staraniem zarządu Powiatowego ZBoWID nastąpiła w Jarocinie, z okazji 700-lecia miasta, otwarcie kregielni. Całą kregielnię, której wykończenie wynagodził duży inwestycje, wybudowano w czynnie społecznym. Dużą zasługę około budowy kregielni ma M. Wieruszewski. Dochód z kregielni ZBoWID przeznacza na pomoc dla swych członków. (x)

Pochwała kolei

Tyle psów napowieszaliśmy na pociągach! Ze nie opalane, że nie mają światła, że szyby w wagonach powybijane, że brak wody w „OO”, że się spóźniają, że chodzą jak żółwie, że w ogóle — skandal, hańba, wstyd, że przed wojną...

Żeby to wszystko odwołać — ech, co gadać. Nie da się odwołać, bo i tak nikogo się nie przekonano, nikt nie wierzy. 13 lat (co za fatalna liczba!) nas przekonano, że z koleją nie jest tak, jak jest... obecnie.

Pociągi już jadą punktualnie. Co za straszna wiadomość dla tych wszystkich, którzy do tej pory celowo się spóźniali, żeby na dworcach nie czekać, do czego już przywykli. Teraz muszą wskazywać na zegarach poprzysuwając nie o obowiązującą godzinę, ale o dalsze pół godziny. Wiadomo, jaki będzie bałagan, gdy powrócimy 29 bm. do czasu normalnego — zimowego. Ach ta kolej!

Mało tego, że pociągi jadą punktualnie! Wiele składów pociągowych zostało powiększonych, nawet w podmiejskim ruchu. Na przykład udają się do sławnej Mosiny, można raz na miesiąc znaleźć tuż przed wyjazdem miejsce siedzące, gdy w „epoce czolobicia i szczebla” nie było nawet miejsc wiszących.

Przysięgam — że to wszystko prawda! Przed kilku tygodniami podobno dyrekcja OKP w całej Polsce stawiała na głowach, aby ruch „upunktualnił”. Co się wtemczas nie działo! Jeden tylko jedyny bumelant — pociąg z Przemysła jest jeszcze niesłowny. Wybaczymy mu — wiadomo zakłada w dobrej rodzinie.

A więc naprawdę pociągi jadą punktualnie! Kto nie wierzy, niech tylko spróbuje się spóźnić! A że zbliża się zima — westchnijmy pobożnie do błogosławionej „Komunikacji”, żeby tak było zawsze.

P. S. Trzeba tylko wszystkich podróżujących ostrzec przed inną sensacją — przed wagonem nr 15385 — który o godz. 11 wyrężdża z Poznania do Warszawy. Co za dowcipny wagon! Jadąc patrzysz na kropelki deszczu bijące o szyby, a tu sąsiad trąca ciebie i wskazuje na ławkę, jakby go coś ugryzło.

— Panie, nogi do góry! Tylko spokojnie. Nic złego. Na dworze deszcz pada, a w wagonie powódź! Co za niespodzianka! A jednak w jakimś ZNTK o tym pomyśleli, zbijając ściany tego wagonu. J. P.

W kościańskich łazienkach

Nie lada obiektem socjalnym i sportowym poszczycić się może Kościan. Są nim Łazienki Miejskie z halą sportową. Wprawdzie obiekt nie jest jeszcze kompletnie ukończony, jednak już obecnie korzysta zeń miejscowe społeczeństwo.

Łazienki Miejskie posiadają basen z ośmioma pasami startowymi, skocznię i brodzik dla dzieci. Do dyspozycji kąpielących się i sportowców służą szatnie żeńskie i męskie, natrysk z ciepłą i zimną wodą, nie brak również gabinetu lekarskiego. Plany rozbudowy sportowej części łaźni przewidują urządzenie boisk do piłki nożnej, siatkówki i koszykówki. Kompletnie ukończenie ich planowane jest w przyszłym roku.

Z hal sportowej w budynku łaźni może być już dzisiaj dumne społeczeństwo kościańskie, bowiem wybudowano je w przeważającej części ze składek społecznych. W pięknej, obszernej sali, mieszczącej boisko do koszykówki, znajdują się 250 miejsc siedzących i około 100 stojących. Korzystają z niej

KS „Obra” i cztery miejscowe szkoły, tutaj też odbywają się inne imprezy sportowe i artystyczne. Przy pełnym wykorzystaniu powierzchni sal pomieści on ponad 500 osób.

Cóż można jeszcze dodać? Chyba to, że plany przewidują wybudowanie na terenie łaźni kawiarenki (naturalnie bezalkoholowej), a w muszli koncertowej za basenami odbywają się w lecie koncerty. (v)

Cybulenko 83.34 Danielsen 81.03

Zawodnik radziecki Wiktor Cybulenko ustanowił podczas mistrzostw w Kijowie nowy rekord ZSRR w rzucie oszczepem. Uzyskał on wynik 83,34, który jest najlepszym tegorocznym rezultatem na świecie.

Interesującą przedstawia się natomiast sprawa zdobywcy złoto medalu olimpijskiego w Melbourne — Daniela, którego podobno Norwesi Związek L. A. zawiesił w prawach zawodnika. Danielsen pozwolił sobie — jak zresztą oświadczył — na swobodniejszy tryb życia w bieżącym sezonie, traktując sezon jako „wypoczynkowy”. Nie stanął do kilku zawodów, między innymi do meczu z Polską i ostatnio z NRD.

Eksmistrz świata w rzucie młotem — Strandli na meczu NRD — Norwegia (129:103) oświadczył na pytanie czołowego miotacza NRD — Niebisch: Mnie się wydaje, że sukces w Australii uderzył mi do głowy. Trenuję rzadko i nieco... piję. Przypuszczam, że w przyszłym roku będziemy mogli znów na niego liczyć.

Danielsen tymczasem startował na zawodach w Gjøevik i rzucił 81,03 m. Istnieje więc pełne prawdopodobieństwo, że Norwesi Z. L. A. „ulaskawi” znakomitego oszczepnika, by umożliwić mu start na zawodach w Paryżu. (p)